Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 6 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 96

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Marszałek Piłsudski wraca do armji.

Projekt gen. Sikorskiego o organizacji najwyższych władz wojsk. uznany przez prawicę

Lewica rewiduje swój stosunek do rządu p. Grabskiego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W kuluarach sejmowych krążyły wczoraj pogłoski, że kluby prawicy postanowiły wbrew poprzednim uchwałom nie czynić obstrukcji przy rozpatrywaniu projektu generała Sikorskiego o organizacji najwyższych władz wojskowych. Kluby prawicy mają się nawet zgodzić na objęcie przez marszałka Piłsudskiego stanowiska generalnego inspektora armji, którego nominację przewiduje projekt gen. Sikorskiego.

USTAWA O NAJWYŻSZYCH WŁADZACH WOJSKOWYCH.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj odbyła się u marszałka Rataja konferencja w sprawie ustawy o najwyższych władzach wojskowych, w której wzięli udział: minister spraw wojskowych gen. Sikorski, przewodniczący komisji wojskowej poseł Mączyński, poseł Zdziechowski, przewodniczący komisji budżetowej i referent ustawy, poseł Zamorski.

Na naradzie tej generał Sikorski zapoznał obecnych z potrzebami armji oraz jej stanem.

Ustawa ta znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu.

KOMITET POROZUMIEWAWCZY STRONNICTW LEWICY.

Warsz. koresp. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj obradował komitet porozumiewawczy stronnictw lewicy, złożony ze stronnictw: P. P. S., Z. P. S. L., „Wyzwolenia“, N. P. R. i P. Z. L.

Obrady komitetu powyższego trzymane są w ścisłej tajemnicy, wedle posiadanych jednak przez nas wiadomości, komitet porozumiewawczy stronnictw lewicy zastanawiał się nad dalszym stosunkiem lewicy do obecnego rządu.

Postanowiono wystąpić do premjera Grabskiego z szeregiem dezyderatów.

Również postanowiono skorzystać ze sprawozdania komisji budżetowej o prowizorjum budżetowym na drugi kwartał, które znajduje się na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu i podtrzymać zapowiedzianą mowę p. Dąbskiego.

Mowa p. Dąbskiego ma zawierać z jednej strony gratulacje dla premjera Grabskiego, z powodu sukcesów na polu sanacji skarbu, a z drugiej — ostrą krytykę obecnego rządu za jego politykę administracyjną i zagraniczną.

RADA NACZELNA P. P. S.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym obradowała rada naczelna P. P. S.

Poseł Barlicki złożył sprawozdanie z czynności klubu poselskiego, poseł Perl z czynności C. K. W., poseł Pużak referował sprawy organizacyjne, a poseł Hołówko złożył sprawozdanie o finansach partji.

Po całodziennej dyskusji wyrażono zaufanie wszystkim ciałom partyjnym.

Ponadto rada naczelna wysłała depeszę do strejkujących górników z życzeniem zwycięstwa w walce o 46-godzinny tydzień pracy.

Rada naczelna powzięła również uchwałę o energicznej interwencji u rządu z powodu tragicznej śmierci robotników w Sosnowcu oraz wyraziła poszkodowanym robotnikom i ich rodzinom kondolencje.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Na porządku dziennym święto 1-go maja i stosunek do rządu.

Po zakończeniu prac rzeczoznawców.

Nietylko Mac Donald, ale i Poincaré akceptują raport.

Francja wymieni zagłębie Ruhry na inne korzystniejsze gwarancje.

Berlin, 5 kwietnia.

Jak z Londynu donoszą półoficjalnie zakomunikowane zostało, że komitety rzeczozn. ostatecznie zakończyły swe prace. Raport komitetu Davesa już był gotów w czwartek. Raport komitetu Mac Kenny zamknięty został w dniu dzisiejszym. W oczekiwaniu oficjalnej publikacji, która ma nastąpić z początkiem przyszłego tygodnia co do którego rzeczoznawcy doszli do porozumienia.

1. Niemcom musi być zwrócona kompletna władza w terytorjach okupacyjnych w tem, co dotyczy spraw gospodarczych. Granica celna między terytorjum okupowanem i Niemcami musi być zniesiona. Koleje zagłebia Ruhry i Nadrenji muszą wrócić pod kierownictwo niemieckie. Usunięte muszą być wszystkie zarządzenia, które krępują przemysł niemiecki.

2. Niemcy otrzymają moratorjum na cztery lata. Przez czas trwania moratorjum mają być dokonywane świadczenia rzeczowe, oraz opłacane koszta utrzymania wojsk okupacyjnych. Niemcy jednak mogą dla pokrycia tych wydatków zaciągnąć międzynarodową pożyczke, która byłaby gwarantowana dochodami kolei państwowych. Wartość świadczeń rzeczowych oraz koszta okupacji powinny ogółem wynosić nie więcej jak miljard marek złotych. Gdyby położenie finansowe niemieckie przez czas trwania moratorjum wybitnie się polepszyło, możliwem byłoby w ostatnich dwóch latach rozpoczęcie w stałym zakresie płac odszkodowaniowych w gotówce.

3. Po upływie moratorjum Niemcy płacą rocznie 2 i pół miljarda marek złotych na rachunek odszkodowaniowy. Jako gwarancje mogą być uznane następujące źródła: cło, monopol na cukier, alkohol i tytuń, hipoteka na kolejach państwowych hipoteka na własności przemysłowej i rolnej.

Według dalszych informacji niemieckich oświadczył gotowość zaakceptowania wniosków rzeczoznawców. Większe wrażenie budzą informacje donoszące, że te samą gotowność zakomunikował Poincare. Informacje te, które muszą już być znane w kołach parlamentarnych francuskich wzbudziły znaczną konsternacje w łonie bloku narodowego. Blok narodowy gotów jest jednak podporządkować się w tej sprawie stanowisku Poincarego, wobec czego dzisiejsze pisma niemieckie wyrażają przypuszczenie, że blok narodowy przystąpi do wyborów pod hasłem nie bezpośredniej eksploatacji zagłebia Ruhry, lecz możliwie najkorzystniejszej wymiany zagłebia Ruhry na inne produktywniejsze gwarancje.

ZMIANY W STATUCIE BANKU EMISYJNEGO RZESZY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 kwietnia.

Aegncja Havasa donosi, że okazuje się konieczność poczynienia zmian niektórych punktów sprawozdania rzeczoznawców, m. in. w projekcie statutu banku złotowego. Siedzibą jego będzie Berlin. Kapitał jego składać się będzie z 400 miljonów marek złotych, podzielonych na akcje po 100 marek każda. Udział Banku Rzeszy wynosić będzie 100 miljonów marek. Pozostałe 300 miljonów pokryte będą drogą subskrybcji krajowej i zagranicznej.

WOJSKA OKUPACYJNE NIE POSUWAJĄ SIĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 kwietnia.

Zaprzeczają tu energicznie wiadomościom, ogłoszonym przez biuro Wolffa, jakoby okupacyjne wojska posuwały się na północ od Elberfelde. W rzeczywistości nie są przewidziane podobne operacje.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WYROK W SPRAWIE MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie młodzieży komunistycznej t. zw. „31“.

13 oskarżonych skazanych zostało na ciężkie więzienie, z tych jeden na 6 lat, dwóch na 5 lat, dwóch na 4 lata, a ośmiu na 3 lata, pozostali zaś na karę do 1 i pół roku.

Po ogłoszeniu wyroku skazani powstali z miejsc i odśpiewali „Międzynarodówkę“.

WOJENNE ALARMY SOWIECKIE.

Warsz. koresp. „Republiki“ telefonuje:

Sprawa ostatnich alarmów sowieckich będzie przedmiotem obrad komitetu politycznego rady ministrów.

Rząd ma w tej sprawie ogłosić oficjalny komunikat.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 5 kwietnia.

Rząd polski przyjął projekt rady Ligi narodów, wyrażony w uchwale z dnia 14 marca r. b., by rokowania z Niemcami w sprawie artykułów 3, 4 i 5 małego traktatu, były dalej prowadzone pod egidą Kackenbecka, prezesa trybunału międzynarodowego na G. Śląsku w charakterze medjatora, a w danym razie arbitra.

Na zapytanie rządu polskiego, p. Kackenbeck wyraził zasadniczą swą zgodę na objęcie przewodnictwa w rokowaniach w charakterze wyżej określonym.

Wobec tego pełnomocnik Polski, dr. Witold Prądzyński, prezes oddziału prokuratorji generalnej, udaje się w najbliższych dniach do Berlina celem nawiązania kontaktu z rządem niemieckim.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W dniu 4 b. m. w obrębie Warszawy 47 sekwestratorów dokonało 770 czynności egzekucyjnych przy przymusowem ściąganiu zaległości podatku majątkowego. Wpłat na ręce sekwestratorów wpłynęło 299 na sumę 12,970 fr. zł. — 279 podatników wykazało się kwitami P. K. O., u 196 zaś dokonano zajęć ruchomości.

Sytuacja strejkowa w górnictwie

Katowice, 5 kwietnia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki“.

Dziś panował tutaj zupełny spokój.

W dniu jutrzejszym odbędą się wiece zwołane przez P. P. S. Poseł Stańczyk będzie przemawiał na wiecu metalowców. Wiece te mają zadecydować o dalszym podtrzymaniu akcji strejkowej.

Posłowie N. P. R. i Ch. D. prowadzą energiczną kontrakcję przeciw strejkowi i twierdzą na wiecach, że zerwane umowy z przemysłowcami doprowadzi do zwyżki węgla o 15 proc., co w konsekwencji uniemożliwi dalszą konkurencję przemysłu polskiego z niemieckim.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 5 kwietnia.

Podpisana przez zespół „Praca“ i związek pracodawców na G. Śląsku umowa w połowie marca r. b., wprowadzająca indywidualnie 8-godzinny dzień pracy dla każdego robotnika, zamiast dotychczasowych 7 i pół godzin, poprzedzona była długotrwałemi pertraktacjami obu stron przy częściowem współdziałaniu delegatów rządowych.

Umowa ta jest wynikiem wzajemnego kompromisu i ustępstwa, na które zdecydować się musiały strony, zarówno w zrozumieniu wymagań gospodarczych kraju, jak i również wobec wyraźnego stanowiska rządu, który dzięki specjalnęmu prawodawstwu na G. Śląsku może być w braku dobrowolnej ugody zmuszony do wydania przymusowego orzeczenia.

Przemysłowcy odstąpili od początkowych żądań wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, z wyłączeniem czasu trwania wjazdu i zjazdu załóg kopalnianych.

Robotnicy zgodzili się na wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy indywidualnie dla każdego robotnika, t. j. dłuższego od dotychczasowego o pół godziny.

Takie załatwienie sprawy uzyskało aprobatę rządu, gdyż nie stoi w sprzeczności z 8-godzinnym dniem pracy, według ustawodawstwa, obowiązującego w innych dzielnicach, co w rezultacie musiałoby pociągnąć zwyżkę cen.

Dla wyraźniejszego oświetlenia anormalnej sytuacji, dodać należy, że strejkuje w pełni Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie, których umowy na G. Śląsku nie dotyczyły. Część nie obejmująca ponad 18 procent robotników strejkuje na G. Śląsku pod wpływem wytężonej działalności agitatorów z innych Zagłębi.

Antypaństwowy ruch strejkowy popierany jest przez komunistów.

ODEON | Towarzystwo Ochrony Zdrowia | T. O. Z. Oddział w Łodzi. | Ludności Żydowskiej w Polsce | ODEON

Dziś wielki naukowo popularny dramat w 5-ciu aktach

W objęciach niewidzialnego wroga (Gruźlica)

Początek o godz. 12 w poł.

WYSTAWA DOMU SZTUKI otwarta jeszcze dziś

Sala Tow. Kredytowego m. Łodzi **POMORSKA 21.**

od godz. **11** do **2** po poł.

DOM KONFEKCYJNY

Szmechel i Rozner Piotrkowska ul. 100 FILJA 160.

Sprzedaż świąteczna po nader przystępnych cenach.

Palta damskie

z mater. frousz 45.000.000
z mater. ang. 125.110— 85.000.000
z mat, kowerk. 150— i 125.000.000
z mat. prima sat. 185— 165.000.000

Suknie damskie

z szewiotu 33, 28, 26, 22.000.000
z czystej wełny 75, 65, 58.000.000
z trikotiny jedw. 65, 58, 45.000.000
z etaminy 62, 48.000.000

Spódniczki

ostatnie fasony
z szewiotu 16, 6,000,000
z czystej wełny 35,000,000
z garbadiny 65,000,000

Garnitury męskie

z wełn. Sztreichg. 125, 105.000.000
z bostonu 150.000,000
z kamgarnu 225, 190,000,000

Palta męskie

ostatni krój z angiel.
des. materjału 125, 110,000,000
ź kowerkotu 175, 150.000,000

Spodnie

z sztreichgarnu w paski 38,000,000
z kamgarnu 75, 65,000,000

Garnitury dla chłopców

z trwałych materjałów po konkurencyjnych cenach

nadzwyczaj tanio.

Swetrowe kamizelki i bluzki

2420 najnowsze kolory i fasony 28, 21, 18, 11,000,000

Wykwintna bielizna damska

najlepsze wykończenie z batystu. opalu po przystępnych cenach.

Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

ul. Zachodnia 68

zwołuje **Walne Zebranie** swych członków na dzień **13 Kwietnia** 1924-go roku do własnego lokalu, o godzinie 4-ej po poł. w pierwszym terminie, a o godz. 5-ej tegoż dnia w tymże lokalu w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Porządek dzienny.

1) Otwarcie nowego lokalu,
2) Wniosek Zarządu w myśl uchwały konferencji z dn. 24 marca 1924 roku,
3) Wolne wnioski.

Prosimy o łaskawe, nieodzowne i punktualne przybycie **Zarząd.**

Nadeszły Nowości

Prosimy się przekonać.

Dopóki Wybór Wielki 2470

w zagranicznych towarach.



CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY"

Stowarzyszenie Handlowców Polskich, Piotrkowska 108.

W czwartek dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz.

Dr. Michał Sokolnicki

profesor Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie wygłosi odczyt p. t. 2466

Tradycje polskiej polityki zagranicznej

Odczyt urządza Sekcja Oświatowa przy Stow. Handlowców Polskich współ z Instytutem Społecznym w Warszawie.

Bilety w minimalnej cenie Mk. 1,000,000—do nabycia w kancelarji Stow. Piotrkowska 108 w godz. od 12—3 i 5—9 g.

SPRZEDAŻ NA RATY! SPRZEDAŻ NA RATY!

KOMUNIKAT

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować Sz. Klijenteli, że **nadszedł wielki transport kap, obrusów, firanek tiulowych, kap tiulowych, jedwabiu, fularów i etamin.**

Z poważaniem

„KREDYTOPOL"

Piotr Rozin i S-ka

ul. 6-go Sierpnia 2.

wejście przez skł. apt. Tel. 20-66.

2467

Zamienię

5-cio pokojowe frontowe mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej na 7-io lub 8-io pokojowe komfortowe mieszkanie za dopłatą, ewentualnie chciałbym takowe wynająć. 2428

Łask. zgł. sub „Front" do „Republiki".

Nie szukaj, bo nie znajdziesz!

lepszego aromatu herbaty niż herbata



„Japończyk"

Pij! a przekonasz się

Przedstawicielstwo na Łódź i okolicę.

Leon Praga i S-ka

Łódź, Sienkiewicza nr. 25. Telef. 22-53

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie II zaliczki podatku majątkowego odbędzie się

dnia 7 kwietnia 1924 r. od godziny 10 rano,

drogą publicznej licytacji, sprzedaż ruchomości i towarów, należących do wymienionych niżej firm i osób:

1) **Aronowicz, Gajnberg i Rotkowicz,** Piotrkowska Nr. 73: 60 sztuk zefiru, 15 szt. towaru ubraniowego i 60 sztuk towaru.
2) **Adler, Kon i Abramowicz,** Zielona Nr. 5: 29 sztuk materjału damskiego, 48 szt. woalu, 6 sztuk towaru tenisowego, 32 pudełka chustek wełnianych i 4 sztuki materjału.
3) **Boraks Samuel,** Cegielniana Nr. 68: kasa ogniotrwała i 20 sztuk materjału wełnianego.
4) **Besser Ch. i Rochling,** Piotrkowska Nr. 82: 70 sztuk towaru bawełnianego.
5) **Baumgarten Dawid i Pinkus,** Piotrkowska Nr. 60: 100 sztuk przędzy w paczkach
6) **Barchosz i Syrkis Sz.,** Piotrkowska Nr. 62: 15 sztuk towaru wełnianego.
7) **Cyge, Flasz i S-ka,** Cegielniana Nr. 19: biurko kryte, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biurko dębowe i biurko stołowe.
8) **Fajwisz J. i Buren J.,** Piotrkowska Nr. 69: fortepian, kredens i zegar.
9) **Grabiański T. i Myśliborski,** Piotrkowska Nr. 62: kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 3 biurka, stolik i 6 krzeseł.
10) **Goldcobel Froim i Jelenowicz Hersz,** Piotrkowska Nr. 27: 24 sztuk szewiotu i 15 sztuk towaru.
11) **Henedeles i Fridman,** Piotrkowska Nr. 83: 248 tuzinów rękawiczek i 1200 sztuk trykotów.
12) **Towarzystwo „Juljanów",** Piotrkowska Nr. 64: 6 sztuk towaru wełnianego i 5 sztuk weluru.
13) **Karczmar Hersz,** Piotrkowska Nr. 42: 3000 sztuk czółenek do warsztatów.
14) **Klat Herman (firma „Meteor"),** Przejazd Nr. 16: 10 dywanów linoleum.
15) **Łęczycki Abram,** Piotrkowska Nr. 104: 60 paczek podszewki i 60 sztuk towaru „Lusting".
16) **Lewi B. i Lipszyc Ch.,** Piotrkowska Nr. 85: 3 angielskie maszyny tkackie.
17) **Landau N.,** Piotrkowska Nr. 83: 24 sztuk płótna żyrardowskiego, 25 sztuk „Oxfordu" i 7 sztuk „Oxfordu" kolorowego.
18) **Margules Izaak i Pfefferleid,** Piotrkowska Nr. 25: 40 sztuk materjału bawełnianego.
19) **Majer i Liberman,** Cegielniana Nr. 46: 30 sztuczek płótna.
20) **Osełka Szmul,** Kilińskiego Nr. 13: szafa, 2 łóżka, otomana i zegar.
21) **Opatowski Władysław,** Piotrkowska Nr. 41: 7 kołnierzy lisich.
22) **Pacanowski Hajman,** Pańska Nr. 77: fortepian, biurko i kasa ogniotrwała.
23) **Rumelsztajn Boruch,** Pomorska Nr. 81: 20 sztuk „cajgu".
24) **Sztajnhorn M. B.,** Kilińskiego Nr. 47: 30 sztuk towaru.
25) **Zajdengarten Rozalja,** Piotrkowska Nr. 44: preparat chemiczny do tępienia szczurów (proszek „Mortin").
26) **Sztiller Pinkus,** Piotrkowska Nr. 25: 10 sztuk materjału kamgarnowego.
27) **Bracia Winer Sz. i M.,** Cegielniana Nr. 23: 80 sztuk towaru półwełnianego.
28) **„Uniopol",** Cegielniana Nr. 23: 50 sztuk towaru wyrobu częstochowskiego.
29) **Zilberszpic Mieczysław,** 30 sztuk materjału wełnianego i 25 sztuk zefiru.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie i miejscu z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu niestawienia się licytantów, to zasekwestrowane wyżej wymienione ruchomości i towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji codziennie w godz. od 10-ej do 12-ej rano.

Kierownik Urzędu:

J. DULL.

Nr. 96 REPUBLIKA 6 kwietnia 1924

Prasa włoska i propaganda polska.

Neapol, w kwietniu.

Kataryniarze i makaroniarze, mandoliniści i żebracy, jednym słowem — włosi w naszych starych pojęciach — dziś już wymierają zupełnie. Na ulicach ciągle jeszcze grają na katarynkach i pożerają masami wspaniały makaron, ale już budują wspaniałe fabryki, mosty szosy, koleje i aeroplany. Osły wciąż jeszcze ciągną małe sycylijskie wózki, ale ulice dudnią prócz tego odgłosem tysiąca trąbek automobilowych. Z portu wyjeżdża się do Sorrento i na Capri małą barką żaglową, ale tuż zawija i odchodzą z portu olbrzymy transatlantyckie, zbudowane we własnych włoskich stoczniach. Włochy są wielkim mocarstwem, a włosi wielkim narodem.

Mają jeszcze zbyt wielu analfabetów, szczególnie na południu — podobno 65 procent, co przekracza nawet naszą „swojską" normę. Ale już wre praca uświadamiająca, a nauczanie powszechne szybko przerzadza ciemne zastępy. Włosi rozwinęli wspaniale swą pracę, o której śmiało można powiedzieć, że jest pierwszą w Europie. Niema małego nawet miasteczka, które nie posiadałoby swej gazety, a Rzym, Medjolan, Neapol, Turyń, Werona posiadają ich po kilka i kilkanaście. Prasa włoska jest zupełnie oryginalna i korzystnie wyróżnia się z pośród swych siostrzyc europejskich.

Brak jej wprawdzie ciężkich tasiemców wstępnych a la prasa niemiecka lub austrjacka, gdzie artykuł zamienia się wprost w rozprawę naukową, ale wypadki dnia politycznego są we Włoszech komentowane barwnie zajmująco i żywo. Źródła informacyjne bardzo dobre. Każdy większy dziennik nawet prowincjonalny ma swych korespondentów w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu i Zurychu i codziennie niemal zamieszcza własne sprawozdania telefoniczne i telegraficzne z centrów życia europejskiego. Pozatym większe pisma mają twych specjalnie podróżujących spółpracowników, którzy baczą na rozwój całego świata. Oto, naprzykład, opinja włoska zajęła się ostatnio kwestją nawiązania bliższych stosunków handlowych z Chinami. I tuż kilka pism włoskich wysłało swych sprawozdawców do Chin, skąd ukazują się korespondencje nadzwyczaj ciekawe, a posiadające duże znaczenie praktyczne dla świata gospodarczego.

Pozatym prasa nadzwyczaj usilnie dba o doskonałą służbę informacyjną wewnątrz kraju, aby w ten sposób zainteresować każdego czytelnika nie tylko własnym miastem i szerokim światem, ale też przedewszystkiem własną ojczyzną, jako integralną całości. Dziennik w Neapolu ma np.: codziennie świetne wiadomości nie tylko z Rzymu, ale i Medjolanu, Florencji, Genui, Wenecji, Bari, Palermo itd. U nas można szukać miesiącami zanim znajdzie się coś np. o Łodzi w pismach warszawskich, lwowskich, czy wileńskich. Ożywia to wewnętrzne stosunki kraju i ułatwia wzajemne zrozumienie interesów między poszczególnemi prowincjami.

Prasa włoska, tętniąc aktualnością polityczną i gospodarczą nie pozostawia ugorem pola kulturalnego. Literatura, sztuka i nauka zajmuje tam poczytne miejsce. Na rynku księgarskim nie ukazuje się ani jedna książka cenniejsza, któraby nie miała stu poważnych recenzji w poczytniejszych dziennikach. Wszystko jest przytym ujęte w formy proste, popularne, nie pozbawione przytym wdzięku, a nawet bardzo miłego, umiarkowanego patosu. Włosi są obok rosjan najzdolniejszemi dziennikarzami i nie obciąża ich ani akademicka ciężkość niemiecka, ani francuska pogoń za sensacją, ani niedyskrecja i ordynarność amerykańska, ani wreszcie angielska nuda.

***

Bardzo ciekawy egzamin zdaje prasa w obecnym okresie wyborów. Chwila jest niezwykle trudna wobec silnej predominacji faszyzmu, który, jak każdy kierunek rewolucyjny, nie odznacza się zbyt wyszukaniem manierami w stosunku do przeciwników. Nie mniej jednak, gdy porównywuje się tutejsze warunki z polskiemi gorąca krew italska zdaje się być szczytem dżentelmencji. Wylewanie kubków pomyi na głowę przeciwnika jest rzeczą tu całkiem nieznaną, a trudno nie widzieć, jaki wpływ posiadają te obyczaje na polityczne wychowanie społeczeństwa.

***

Podobno przy poselstwie polskim w Rzymie istnieje jakiś referat propagandy i prasy. O istnieniu jego dowiedzieć się zapewne można z zestawień wydatków ministerstwa spraw zagranicznych Pozatym w całej prasie włoskiej brak absolutnie wszelkich informacji z Polski, a zjawiające się niekiedy stare jakieś notatki ze źródeł berlińskich i wiedeńskiej mogą nam przynieść tylko szkodę. Udzielana nam niedawno pożyczka włoska wywołała — jako sprawa obchodząca Italję bezpośrednio — pewną dyskusję w prasie, dopiero zaś przy tej okazji można było ujrzeć, jak bezbrzeżnie fałszywe są sądy zagranicy o Polsce. „Giornale d' Italia" referując materjał statystyczny, dotyczący naszego stanu gospodarczego, zaznacza m. in., że Polska posiada przed sobą przyszłość ekonomiczną, o ile... nie zostanie znów podzielona między państwa ościenne... Szersza opinja właściwie nie zdaje sobie sprawy z faktu niepodległości Polski i zdarzało mi się słyszeć dyskretnie stawiane pytanie, czy Polska wystąpiła już ze związku republik sowieckich!... W okresie, kiedy Włochy coraz bardziej wysuwają się front mocarstw europejskich jest to stan rzeczy, dla nas bardzo niebezpieczny, a może nawet groźny... Trzebaby lepiej zagospodarować się na terenie rzymskim, a redukcje i oszczędności na polu propagandy polskiej zbytnio jakoś przypominają metody sławetnego woźnicy, który tak długo zmniejszał swemu koniowi rację siana, aż żywiciel jego... wyciągnął kopyta.

Czesław Olfaszewski.

Polska przeciwko decyzji kłajpedzkiej

Nota min. Zamojskiego do konferencji ambasadorów.

Włochy i Francja poprą stanowisko Polski.

Warszawa, 5 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 4 kwietnia rb. poseł polski w Paryżu dr. Chłapowski wręczył Poincaremu, jako przewodniczącemu konferencji ambasadorów, notę następującej treści:

Panie Prezydencie! W myśl artykułu 99 traktatu wersalskiego terytorjum Kłajpedy zostało odłączone od Prus Wschodnich, a prawa suwerenne nad nim przeszły do mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Dnia 17 grudnia 1922 r. główne mocarstwa uznały Litwę de jure.

W niespełna miesiąc później, 11-go stycznia 1923 r., Litwa, nie licząc się z postanowieniem traktatu wersalskiego zajęła Kłajpedę przemocą.

Po długich rokowaniach, których celem było skłonienie Litwy do opuszczenia terytorjum Kłajpedy zajętego samowolnie, konferencja ambasadorów decyzją z dnia 16 lutego 1923 r. uznała prawa suwerenne Litwy nad Kłajpedą pod pewnemi warunkami, z których najważniejszem jest organizacja wolności tranzytu morskiego, rzecznego i lądowego, odpowiadającego interesom rejonów Litwy i Polski, dla których Kłajpeda jest naturalnem wyjściem do morza, stworzenie ekonomicznej administracji portu, zapewniającej jego rozwój i dającej zwłaszcza przez ustanowienie wolnej sfery i przez obecność kwalifikowanych reprezentantów pełne gwarancje, że zainteresowane terytorja Litwy i Polski znajdą w tym porcie udogodnienia, potrzebne dla ich handlu.

Dnia 13 maja 1923 r. rząd litewski przyjął powyższą decyzję bez zastrzeżeń. Wówczas konferencja ambasadorów opracowała statut Kłajpedy, opierając się na swych decyzjach z 16-go lutego zakomunikowała go 23 lipca rządowi litewskiemu i spotkała się z odmową Litwy, zakomunikowaną konferencji ambasadorów dnia 23 września.

Konferecja ambasadorów, widząc niemożność dojścia na drodze rokowań do porozumienia z Litwą, przesłała sprawę Kłajpedy do rady Ligi narodów.

Rada Ligi narodów powołała specjalną komisję pod przewodnictwem Davesa, celem przestudjowania sprawy na miejscu.

Komisja opracowała projekt nowego statutu, który z pewnemi zmianami przyjęty został dnia 13 marca przez radę Ligi narodów.

Rząd polski musi stwierdzić, że nowy statut kłajpedzki, przyjęty dnia 13 marca przez radę Ligi narodów nie gwarantuje dostatecznie jej praw i interesów, zapewnionych przez traktat wersalski i decyzję konferencji ambasadorów z dnia 16 lutego 1923 r.

Punkt widzenia rządu polskiego w tej sprawie przedstawiony został szczegółowo w memorjale, załączonym do niniejszej noty.

Decyzja rady Ligi, tycząca się Kłajpedy, oprócz strony technicznej, posiada jeszcze pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Konferencja ambasadorów, zwracając się do rady Ligi narodów, z powołaniem się na art. 11 paktu, chciała zwrócić uwagę rady na sytuację, stworzoną przez stanowisko rządu litewskiego, które zagraża naruszaniem pokoju i dobrego pożycia między narodami, od których utrzymanie pokoju należy.

Tymczasem decyzja rady Ligi narodów, która miała spowodować odprężenie stosunków, nietylko nie osiągnęła tego celu, lecz wywołała skutek przeciwny, przyjęcie, z jakiem spotkała się decyzja u rządu litewskiego, jest tego najlepszym dowodem.

Prezydent ministrów Galwanauskas, nie czekając aż konferencja ambasadorów w tej sprawie się wypowie, złożył dnia 24 marca oświadczenie publiczne w Kownie, w którem stwierdził m. in., że „rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy kładzie kres politycznym pretensjom Polski" i dodał, co następuje: „Decyzja w sprawie Kłajpedy polepszając stosunek Litwy nie tylko z mocarstwami ententy, lecz także i z Niemcami i Rosją, ułatwiła jeszcze walkę o oswobodzenie prowincji litewskich, okupowanych przez Polskę. W ten sposób Litwa będzie miała do rozstrzygnięcia jedną tylko sprawę — sprawę Wilna.

Oświadczenie p. Galwanauskasa nie wymaga komentarzy. Stwierdza ono, że rząd litewski, który uważa decyzję genewską z 15 marca, jako swoje zwycięstwo, widzi w niej jeszcze zachętę do trwania na swem wrogiem w stosunku do Polski stanowisku, do dalszych prowokacji w celu zawładnięcia terytorjum wileńskiem, które decyzją głównych mocarstw sprzymierzonych z dnia 15 marca 1923 roku zostało w formie ostatecznej uznane za należące do Polski.

W ten sposób tłumacza się prowokacje, jak również obecna koncentracja wojsk w pobliżu granicy Polski.

Wobec powyższego rząd Polski, stwierdzając swe szczere życzenia utrzymania pokoju, uważa za swój obowiązek oświadczyć, że wszelkie usiłowania skierowane przeciw terytorjum wileńskiemu, spowodują poważne konsekwencje, odpowiedzialność za które nie będzie mogła spaść na Polskę.

Mając zaszczyt podać powyższe do wiadomości Waszej Ekscelencji, proszę Go, by zechciał zakomunikować niniejsze konferencji ambasadorów.

Zechce pan premjer przyjąć zapewnienia mego wysokiego szacunku.

(—) Maurycy Zamojski".

ANEKS DO NOTY POLSKIEJ.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje:

Szczegóły aneksu do noty w sprawie Kłajpedy, które dotychczas nie zostały ogłoszone, przedstawi p. Zamoyski na poniedziałkowem posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej.

WŁOCHY I FRANCJA POPIERAJĄ STANOWISKO POLSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 5 kwietnia.

Londyński korespondent „Messagero" donosi, że w Londynie panuje przekonanie, że w sprawie Kłajpedy Włochy i Francja popierać będą ze względów handlowych stanowisko Polski wbrew stanowisku Anglji, bronionemu przez lorda Parmoore.

„Messagero" twierdzi, że sytuacja ta wymaga interwencji rady ambasadorów, choć Anglja zdecydowaną jest podtrzymywać nadal punkt widzenia komitetu Davesa.

USTĘPSTWO ANGLJI.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Kowno, 5 kwietnia.

Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że rząd angielski zgodził się na ponowne rozpatrzenie sprawy Kłajpedy jedynie ze strony formalnej.

Treść konwencji ma pozostać ta sama.

Swiat przez amerykańskie okulary.

Zwycięski pochód yankesów przez zgrzybiałą Europę.

Wraz z wzrostem kursu dolara coraz większe falangi amerykan zalewają świat w poszukiwaniu.... Ameryki i siebie. Znałem gentlemana w Bostonie, który objechał trzy razy świat dookoła i jako jedyne pamiątki zachował własne swe fotografje: pod palmami Indji pod sfinksami Egiptu, u murów świątyni japońskiej, na kanałach Wenecji. Grał w pokera przejeżdżając obok śnieżystych Himalajów, pił whisky w pomarańczowych gajach Sycylji, palił fajkę z tytuniem „heavy cut“ wśród tulipanowych pól Holandji.

Amerykanin — świetny kupiec, energiczny przemysłowiec, pracowity urzędnik w podróży jest największym próżniakiem i leniuchem. Dojeżdża tylko tam, gdzie można przebyć luksusowym pociągiem lub statkiem. Podróżuje, by pobić rekord przebytych kilometrów, a w każdej podróży doświadcza tylko wytrzymałości organizmu swego i własnych rachunków w bankach. I mierząc ziemię od Alaski do Melbourn myśli spokojnie: „Jakże mały jest świat! Tylko Stany Zjednoczone są wielkie-“. W czasie kiedy tak myślał, dolar kosztował blisko dwa ruble i blisko pięć marek niemieckich. Polskich nie było jeszcze wcale...

***

Dziś świat stał się jeszcze mniejszy, Stany Zjednoczone jeszcze większe. Ludy Europy umówiły się jakgdyby, by uczynić Amerykę arbitrem ponad wszystkiemi. Stało się w roku 1924 według starej ery, a w roku 148 od narodzenia Stanów Zjednoczonych. Druga data odnosi się do tych, którzy dostarczają nam środków do życia, pierwszą mierzą czas ci którym Ameryka rzuca datki. Ab Urbe condita... Dziwne jest tylko jeszcze, że wolno dziś europejczykom wyrażać o Ameryce swe sądy, kiedy w ciągu krótkich 148 lat istnienia dała ona światu: drapacze nieba o 36 piętrach, buty o okrągłych końcach, kinematograf, trusty, czternaście punktów Wilsona, gumę do żucia, wreszcie, zwycięstwo nad Niemcami.

Wszystkie te wyjątkowe daty amerykanin wymawia przez nos — „najlepszą angielską wymową“ — zapewnie tak mówił Shakespeare—wszystko „the big test in the world“.

Prócz tego istnieje jeszcze podobno na świecie kultura Wschodu i Zachodu, greczyzna i ewangielja, Rzym i Germanja, istnieje jakaś sztuka i wiedza, filozofja i religja. Ale to są rzeczy stare i nieaktualne. Byliśmy niewolnikami pod batem Wilhelma II, cesarza Europy. Dopiero generał amerykański Pershing zerwał kajdany i powołał nas do wolności i dał nam buty z amerykańskich stock'ów, mleko skondensowane i białą mąkę. Po winniśmy za to błogosławić, zjadając te dary Boga i Ameryki, Krzysztofa Kolumba, pierwszego „big American“ który... uczynił — wiadomo co...

***

Amerykanin w automobilu, jak dawne bóstwo w wozie niebiańskim przejeżdża przez starą historję Europy z szybkością stu kilometrów na godzinę... Czy amerykanie sami nie są historją dnia wczorajszego i dzisiejszego? Demokracja dzisiejsza stanęła na czele świata od czasów rewolucji amerykańskiej. Nie, jak się błędnie naucza od r. 1789 (rewolucja francuska), ale od r. 1775 (rewolucja amerykańska) Nie ‚Deklaracja praw człowieka i obywatela“, ale „Deklaracja niepodległości — Declaration of Independence“. Zdobycze rewolucji francuskiej pochodzą z Ameryki, tak jak np.: kartofle, a przywieźli je do Europy Rachambeau i Lafayette, znani, zresztą, w historji z tego, że zaszczycał ich swą przyjaźnią sam Waszyngton.

Za czasów Króla Słońca Anglja uważana była w Paryżu za kraj barbarzyństwa Dopiero za Ludwika 15, gdy Voltaire powrócił z Londynu z rękopisem swych słynnych „Listów z podróży“, a równocześnie zjawił się Benjamin Franklin, Paryż wpadł w szał anglosaski: krótka fajka i wyścigi konne, szerokie spodnie, tajne stowarzyszenia, kluby i doktryny konstytucyjne. Większość nauk 18 stulecia, które w świecie uważane są za zdobycz ducha francuskiego, jest pochodzenia angielskiego. Voltaire, Rousseau, Montesquien idą w kąt. Sceptycyzm, sentualizm, deizm, ateizm, materjalizm, prawa człowieka, powrót do natury — teorje te winny być nazwane od imion „freethinker“ów angielskich, anglosaskich, prawie amerykańskich, od których francuzi „pożyczyli“ naukę. Montesquien zabalsamował angielską konstytucję dla Europy, jak Bizancjum zabalsamowało do powszechnego użytku stare rzymskie prawo.

To co w Anglji było praktyką, stało się w całym świecie z wyjątkiem Ameryki — teorją. Co dla Anglji było rezultatem — dla świata stało się punktem wyjścia. Każda państwo na świecie ma jakieś „problematy konstytucyjne“ — Ameryka i Anglja — nigdy. Tylko w Anglji i Ameryce jest harmonja między obywatelem a państwem, ponieważ tam swobody obywatela i prawa państwa rosły i rozwijały się jednocześnie, jako wzajemne funkcje.

***

Po wojnie jaśnieje jutrzenka nowej przyszłości. Narody Europy widzą ją pod kątem swej narodowości. Amerykanie pod kątem amerykańskim, całego swego kontynentu. Z ułamków krwi angielskiej, szkockiej, irlandzkiej, słowiańskiej, hiszpańskiej, włoskiej, żydowskiej, skandynawskiej, germańskiej, węgierskiej urodziła się nowa nacja — amerykańska. Cóż jej stara matka — Europa? Posiada ona własne swe zadania i cele: doktrynę Monroe, opanowanie oceanu Spokojnego i kanału Panamskiego, wojnę z żółtą rasą. Europa jest już tylko zbiornikiem kłótni i walk, nad którym Ameryka panuje siłą dolara i surowca. Wojna zdziałała wiele dla Ameryki: upokorzyła i zniszczyła Stary Świat. Ameryka ofiarowała na ten cel 50.000 zabitych swych żołnierzy. Jak na busines — to wcale nieźle... Opłacało się.

***

Jak pięknie jest być amerykaninem... Tylko nieco zbyt łatwo. Wyemigruję tam i basta! Powietrze wolnych Stanów mię owionie i włoży mi na twarz, europejską twarz — taką amerykańską maskę, po której pozna się każdego obywatela Kraju Surowców i Dolara. Na twarzach ich czyta się nieodmiennie: „Róbcie tak, jak i my. Czemu nie robicie, jak my?“ Tak, jak właśnie powiedział amerykanin, wskakując do własnego automobilu żebrakowi, proszącemu o datek: „Idźcie i pracujcie. Ja pracowałem 10 godzin dziennie“.

Robić to i tak, jak oni! A więc w pierwszym rzędzie musimy nauczyć się pluć, jak amerykanie na odległość dziesięciu kroków ponad głową interlokutora... Pluć na starą ziemię... Europy, krwawą i przesiąkłą potem kultury trzech tysięcy lat.

***

Amerykanin pluje na świat. U siebie w domu szanuje Amerykę, siebie, swój business i zysk. Posiada pozatym jeden tylko ideał narodowy — kobietę. Kobieta jest w Ameryce bóstwem. Przeciętni „ludzie interesu“, woły robocze mają wysoki kult dla kobiet, których jest znacznie mniej, niż mężczyzn. „American girl“ jest panią stworzenia. Narody, które zbudowały filozofję i religje, nauki i sztuki, narody, które wiedzą, do jakich wyżyn doprowadzić może rozum ludzki, szanowały kobiety, nie płaszcząc się przed niemi. Kobiety przeszły przez historję nieomal bez śladu. W filozofji, naprzykład, pozostał ślad po jednej tylko — żonie Sokratesa — Ksantypie, która zatruwała mędrcowi życie.. Pozatym?... Któż wie, kto rodził Platona, gdzie podziały się siostry św. Tomasza z Akwinu, kto był żoną Newtona; a kto Beethovena?...

***

Mówimy o Beethovenie, o muzyce. Ameryka też chce mieć swą własną muzykę — „the biggest in the world“ — największą w świecie. Oto „Consolidated Music Company“ w Chicago wyznaczyło premję 100.000 dolarów dla tego, kto potrafi bez przerwy grać na fortepianie w ciągu „stu godzin“.

Baczność! Nowy „Beethoven“ jest już na horyzoncie.

Rz.

Twarz z za kurtyny.

TRYUMF MAKSA REINHARDA W WIEDNIU.

W pierwszym dniu kwietnia nastąpiło inauguracyjne otwarcie nowego teatru w Wiedniu pod osobistym kierunkiem genjalnego reżysera niemieckiego, Maksa Reinharda.

Na premjerę wybrano sztukę Karola Goldoni'ego p.t. „Sługa dwóch panów“.

Cały świat literacko-artystyczny żywo interesował się premjerą, która przybrała charakter uroczystej akademji i jak wszyscy krytycy teatralni zgodnie stwierdzają tryumf Reinharda jest zupełnie zasłużony.

Karol Goldoni znany jest publiczności niemieckiej z dawnych jeszcze czasów, gdy wystawiano jego sztuki w starym „Burgtheater“. Od roku 1776 do 1901 wystawiono trzynaście sztuk tego autora, przyczem „Sługa dwóch panów“ zyskał największą popularność i powtarzano tę sztukę 45 razy.

W nowej inscenizacji Reinharda sztuka Goldoni'ego zmieniła zasadniczy ton i stylizację, przez co jednak zyskała tempo spółczesnego życia i jest wiernym odźwierciedleniem nastrojów, nurtujących obecne społeczeństwo.

Przed przedstawieniem jeden z artystów wygłosił świetny prolog pióra znakomitego pisarza niemieckiego Hugona v. Hofmannstahla.

L. U.

„BLANCHE CALINE“ — Komedja w trzech aktach Piotra Frondaie w „Burgtheater“.

Andrzej Menier, artysta — malarz, jest lekkomyślnym chłopcem i uważa, że lekkomyślność jest bardzo w życiu potrzebna.

Od trzech lat mieszka z piękną Blanchitą, która nie zna się na komplikacjach życiowych i gotowa jest oddać się każdemu mężczyźnie zaopatrzonemu w elegancki krawat i glace rękawiczki.

Ponieważ Andrzej jest człowiekiem lekkomyślnym, pozwala swej kochance flirtować przez trzy miesiące z kolegą swym, Laforotem, który był bardzo sentymentalny i pisał wiersze.

Laforet mieszkał w hotelu razem z Blanchitą, ale, nie bójcie się, w oddzielnych sypialniach. Ostatecznie nie każdy komedjopisarz francuski może się zdobyć na taką oryginalność.

Laforet kocha Blanchitę bez wzajemności.

Nie pożąda jej ciała — miłość jego jest nawskroś platoniczna, chce tylko uszczęśliwić swą ukochaną!

Tymczasem Andrzej zabiera się do rzeczy odrazu i Laforet zostaje na koszu.

Na zapytanie, zwrócone poecie, przez jednego z jego kolegów, co zamierza czynić, Laforet odpowiada spokojnie:

— Poczekaj, poczekaj, to dopiero pierwszy akt...

Rzeczywiście w akcie drugim szczęście sprzyja Laforetowi.

Andrzej zostaje bez środków do życia i wraz z ukochaną przeżywa najstraszniejszą nędzę.

Laforet w tym czasie wyjeżdża z Paryża, — po powrocie jednak chce przyjść z pomocą Blanchicie i Andrzejowi. który odrzuca jego propozycje, przyrzekając, że wkrótce dorobi się fortuny.

Nazajutrz Andrzej przynosi pieniądze

Blanchita waha się przyjąć. Podejrzewa coś złego. I dowiaduje się z ust Andrzeja, o źródle jego dochodów.

— Odstąpiłem swą drugą kochankę pewnemu fabrykantowi za 500 fr. — mówi spokojnie.

Blanchita wzdryga się. Dopiero teraz zrozumiała swą tragedję. Ucieka od Andrzeja i idzie w świat. Dokąd? Proszę poczekać, to dopiero drugi akt.

Blanchita błądzi po Paryżu. Laforet odwiaduje się o wszystkim i przygarnia do siebie grzesznicę.

W chwili, gdy Laforet z Blanchitą spędzają słodkie sam — na — sam w zacisznym pokoiku, wpada Andrzej.

Następuje rozwiązanie. Andrzej grozi samobójstwem.

Laforet podaje mu spokojnie sześciostrzałowy rewolwer.

Andrzej waha się chwilę i ciska rewolwer na ziemię, poczem szybko wychodzi za drzwi, by więcej już nie wrócić.

Dzięki Bogu, że tak się stało, bo trzeci akt już się kończył.

O sztuce Piotra Frondaie nic nie można napisać, prócz tych kilku epizodów, które same mówią za siebie.

R. Kola.

„CLO —CLO“ NAJNOWSZA OPERETKA WIEDEŃSKA.

Najnowsza operetka Fenbacha „Clo — clo“ z muzyką Franciszka Lehara święci obecnie tryumf w wiedeńskim „Burgtheater“.

Zabawna treść i melodyjne kompozycje muzyczne czynią z tej operetki nowy szlagier europejski.

SZTUKA ARCYBASZEWA W „NEUE WIENER BUHNE“.

Teatr „Neue Wiener Bühne“ — wystawił ostatnio premjerę sztuki Arcybaszewa p.t. „Kampf der Geschlechter“

Wielki dramaturg rosyjski z właściwą swemu talentowi prawdą psychologiczną, stworzył doskonały typ człowieka, walczącego z absurdem nowożytnego świata.

Krytyka przyjęła nową sztukę Arcybaszewa omal nie entuzjastycznie.

—:o:—

„PIĘKNA HELENA“ W SZLAFROKU.

Na przedstawienia pastorów wszelkich wyznań, rada miasta Chicago utworzyła specjalną komisję moralności do pilnowania aby artystki występujące na scenach nie nadużywały swobody kostjumów.

Dyrektor wędrownej trupy operetkowej Stander zastosował się do świeżo wydanych obostrzeń w sposób który jego „Pięknej Helenie“ uczynił reklamę i powodzenie. Jego Helena, jej towarzyszki oraz chórzystki występują przystrojone w szlafroki, szaliki na szyjach i w wysokie filcowe papucie. To nie przeszkadza iż „na wypadek potrzeby“ przesadne wycięcia z boku szlafroków ukazują widzom kształty aktorek aż ponad zwykłą normę. Widzowie wobec podobnego pojmowania przepisów komisji moralności pokładają się ze śmiechu.

Kapelusze wiosenne.

Kapelusz doby obecnej stanowi wdzięczne dopełnienie modnego stroju i gra niepoślednią rolę w dziedzinie damskiej toalety.

Złośliwe języki łacniej nam wybaczą gorzej uszytą suknię niż brzydki lub niegustowny kapelusz, na nim więc skupić się winna cała nasza uwaga i troska o przyzwoity wygląd.

Tak jak cała figura niewieścia ostatniej doby, jest gibka, smukła i wązka, tak i główka modnej damy powinna być mała i kształtna aby tworzyła harmonję z postacią pięknej pani.

Stąd wszystkie większe magazyny paryskie, jak słynny Mimoso lub Marguerite lansują przeważnie małe kapelusze.

Kapelusz taki zręcznie przylega do główki, obejmuje ją ściśle i bądź zasłania uszy, opadając na twarz, bądź też z jednej strony, odwinięty jest w formie klapy.

Ponadto niewielkie, przeważnie płaskie, główka dość wysoka, zależna jednak od rodzaju danego kapelusza przy sportowych ze skóry główka przeważnie wyższa. Materja na kapelusze wiosenne (demi saison) przeróżne: panne, mora, crepe de chine, brokat, feutre, wełna, duvetina.

Modne są turbany i kaski przeważnie z czarnej wełny, zakończone podłużną szpilką z czarnego onyksu, co stanowi bardzo efektowną ozdobę.

Niektóre magazyny proponują przybranie z koronek, ale to ma słabe widoki powodzenia i prawdopodobnie przyjmie się w sezonie letnim dopiero.



1. Kapelusz formy dzwonka z czarnej mory, klamra z onyksu, fantazja z cieniutkiego sznureczka.

Fantazje z piór bardzo ozdabiają kapelusze wiosenne, najczęściej jednak do przybrania używana jest wstążka, opasująca główkę wokoło, spięta z lewej strony i zakończona fantazyjną kokardą.

Wstążka króluje znowu niepodzielnie, z wstążki uszyty jest często **cały toczek, czy też budka**, tak samo zresztą jak i przy sukniach wstążka gra rolę niepoślednią.



2. Toczek z brokatu srebrzystego, główka z „pane"

Obok wstążek modne są klamry od kształtów prostych do najbardziej fantazyjnych. Modny jest kryształ bądź to w kształcie klamry, bądź też efektownych guzów zwłaszcza przy ciemnych kapeluszach.

Eleganckie, duże kapelusze przybiera się krosami bogato upiętemi z przodu głowy w kształcie djademu. Do wieczorowych toalet nadaje się wstążka ze srebrzystego brokatu, ujmująca ciasno głowę tuż nad czołem i opadająca na uszy, jak fryzura egipska. Do tego odpowiednie są stylowe kolczyki, tworzące całość z upięciem głowy.

Motywy egipskie są naogół bardzo modne w bieżącym sezonie. Stanowią one przybranie do kapeluszy wiosennych, zarówno jedwabnych lub z panne jakoteż z mory lub duvetiny.

Powszechnie przyjęte są kolorowe hafty na kapeluszach włóczką lub jedwabiem i aplikacją ze skóry, niezwykle efektowne przy ciemnych kolorach.



3. Kapelusz sportowy ze skóry, ozdobiony barwnemi skórzanemi aplikacjami

Kapelusz sportowy ze skóry nie przestał być modny. Jest on bardzo praktyczny, nadaje się do podróży i nasze panie chętnie doń wracają. Nie należy jednak takiego skórzanego kapelusza niczem ozdabiać, skóra i takież przybranie zupełnie wystarczą.



4. Kapelusz formy dzwonka, po obydwu bokach którego przypięte są fantazje ze strusich piór.

Zwolenniczki **beretu** niech się cieszą, gdyż wiosenna moda uwzględniła beret, przedłużając na czas jakiś jego istnienie. Przy krótko ściętych włosach beret bardzo zręcznie i ładnie się prezentuje.



5. Kapelusz z wązkich tasiemek jedwabnych, ozdobiany szerokim pasem z „velours chiffon".

Bieżący sezon mód przyniósł w dziedzinie kapeluszy jeszcze jedną nowość, którą nasze panie skwapliwie przyjmą i chętnie zastosują, jest to bowiem i ładne i bardzo, bardzo twarzowe Mam tu na myśli małe woalki, opadające na oczy niby cienka, powiewna firaneczka.

Koronka taka z tiulu, gazy lub chantilly przysłania gołe czoło i oczy, nadając twarzy pewien tajemniczy, nieokreślony czar.

W Turcji kobiety, odsłaniając oczy, zakrywają dolną część twarzy, moda europejska odwrotnie.



6. Mały kapelusz ozdobiony płaską kokardą i bardzo modną obecnie króciutką woalką.

Oczywiście nie jest to obowiązujące. Jeśli która z pań ma piękne, błyszczące oczy i cudnie zarysowane brwi, niech ich zazdrośnie nie ukrywa przed światem, lecz niech pozwoli cieszyć się ich pięknem.

Firaneczki u kapeluszy mogą wówczas nosić panie, które natura obdarzyła mniej pięknemi oczyma, lecz ciekawym podbródkiem, rasowym noskiem lub białemi ząbkami.

Mił.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w niedzielę, teatr miejski daje o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych kom. ameryk. pisarza A. Hopwooda „Jutro pogoda" z udziałem pp. Pawłowskiego i Znicza. Wieczorem o godz. 8 m. 15 „Wesele" w premjerowej obsadzie.

W poniedziałek „Wesele", po cenach najniższych.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 3.15 po poł. i o 8.15 wiecz. cudny i wzruszający dramat historyczny w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy" z p. Ludwikiem Stefańskim w roli X przeora Kordeckiego i p. J. Pilarskim w roli Piotra Czarnieckiego.

Najbliższą premjerą będzie siedmioaktowy melodramat z francuskiego „Gałganiarz".

WARSZAWSKA OPERETKA W ŁODZI.

Gościnne występy w teatrze „Scala" najwybitniejszych artystów operetki warszawskiej w prześlicznej operetce w 3 aktach J. Gilberta „Dorina" które się odbędą w środę dn. 9 i w czwartek 10 kwietnia r. b. budzą ogromne zainteresowanie w naszym mieście. Nazwiska tej miary artystów, co Redo, Nierzejewski, Burska, Kaden, Winiaszkiewicz, Orłowski, mówią same za całość.

DZISIEJSZY KONCERT BATTISTINIEGO.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. w sali Filharmonji wystąpi najsłynniejszy śpiewak współczesny, król barytonów świata Mattia Battistini, który czarować nas będzie swym fonomenalnym głosem w wykonaniu całego szeregu arji i pieśni Wagnera, Verdiego, Masseneta, Belliniego, Rossiniego i in. Akompaniować będzie wielkiemu artyście znakomity pianista prof. Lindemann.

HENRI MARTEAU.

Jak się dowiadujemy, słynny skrzypek Henri Marteau przybywa do Łodzi i w dn. 10 bm. wystąpi w sali Filharmonji z jednym koncertem. Znakomity artysta, który w tym miesiącu obchodzi 40-lecie swej działalności na niwie muzycznej, wybrał na program w Łodzi, oprócz utworów Bacha Mozarta, Lalo, Vieuxtemps'a, swoją najnowszą kompozycję a mianowicie tercet op. 32 na skrzypce, flet i altówkę.

ŁODZKA ORKIESRA TFILHARMONICZNA.

Dziś o godz. 12 odbędzie się 27-my poranek symfoniczny, pod dyrekcją Bron. Szulca. W programie: Przegląd najpiękniejszych operetek, od klasycznych do współczesnych (Bajadera, Żółty kaftan, Frasquita i i.) Koncert ten wzbudził, zwłaszcza śród zwolenników lżejszej muzyki wielkie zainteresowanie.

We wtorek dn. 8 bm. — 28-my wielki koncert abonamentowy pod dyr. Emila Młynarskiego i z udziałem świetnej śpiewaczki Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. W programie: Beethovena 7 symf., „Ah, perfido", Rapsodja Litewska Karłowicza i „Śmierć Izoldy" Wagnera.

Odeon.

Przebudzenie się wiosny.

Jeden z niemieckich reżyserów filmowych pokusił się o sfilmowanie znanego dramatu Franka Wedekinda „Przebudzenie się wiosny". Próba powiodła się doskonale. Podkreślić trzeba, iż niełatwo było przerobić na ekran dramat estyczny o pokładzie psychologicznym Reżyser uwypuklił konflikt erotyczny — przebudzenie się zmysłów — w posób niezmiernie dyskretny i wysoce artystyczny. Kinematograf święci jeszcze o jeden triumf więcej.

„Przebudzenie się wiosny" otrzymało oprawę inscenizacyjną godną swej wartości. Wykonawcy dają koncert gry. Film nieprędko zejdzie z ekranu.

POPIS UCZENIC PROF. HALPERNA.

W niedzielę, d. 13 kwietnia o godz. 6 w sali towarzystwa miłośników muzyki odbędzie się koncert uczniów i uczenic wyższego kursu gry fortepianowej profesora Halperna.

WIELKI WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

Dziś, dn. 6 kwietnia odbędzie się w sali Filharmonji przy ul. Dzielnej wieczór artystyczny. Występują: pp. Strońska, Talarico, Jarkowska, Pańska, Skonieczny, Znicz, Mroziński.

STAŁA WYSTAWA SZTUKI.

Otwarcie stałej wystawy sztuki odbędzie się we wtorek dn. 8 bm. o godz. 12 w domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53, I piętro.

Pierwszą wystawę pod egidą wydz. kult.-ośw. m. Łodzi obesłali wybitni warszawscy artyści, a mian. **w dziale malarskim**: W. Borowski, M. Dobrodzicki, W. Majewski, J. Kotowski W. Puffke, Z. Stankiewiczówna, prof. E. Trojanowski oraz 18 prac W. Żaboklickiej.

W dziale rzeźby: A. Głowiński, W. Jakubowski i S. Ostrowski. W dziale graficznym J. Mann, L. Skoczylas, Z. Stankiewiczówna, Fr. Siedlecki i J. Tom.

Dział zdobnictwa obesłała wytwórnia artystyczna „Kilim Polski".

Wśród wystawionych dzieł sztuki, stanowiących bogatą oraz interesującą artystyczną całość znajdują się nigdzie dotąd nie wystawione projekty wykonywanej obecnie monety państwowej, wg. pomysłu . W. Jastrzębowskiego.

JAK TWARZ KŁAMIE?

W środę dn. 9 bm. wygłosi nader ciekawy odczyt jeden z najwybitniejszych publicystów współczesnych, świetny prelegent Leo Belmont znany publiczności łódzkiej ze swego niezrównanego daru słowa. Leo Belmont mówić będzie o twarzy która kłamie, o mimice w teatrze i kinie o najrozmaitszych różnicach wyrazu uczuć u ludzi i zwierząt, o ruchach twarzy i postaci, o mimice u artystów. Twórcze zagadnienie gestu i wyrazu twarzy znajdzie w p. Leo Belmoncie świetnego interpretatora.

„Wesele“, jako dramat aktualny.

Wrażenia laika.

Ja najmocniej panów krytyków i recenzentów teatralnych przepraszam — jestem zwykłym widzem, jednym „z publiczności“, którego niewiadomo co, pociągnęło do teatru: na „Wesele“!

Widziałem to już ze sto razy. Czytałem o tem mnóstwo. Pisałem nawet ćwiczenia szkolne i obrywałem „lufy“..

Poszedłem — znudzony i zmęczony — w przekonaniu, że usnę w fotelu na widowni, ukołysany tą starą znaną melodją wiejską, „cichą, leniwą, w omdleniu, pociągającą serce i usypiającą duszę“.

Zresztą pamiętałem, co o „Weselu“ mówił i pisał znakomity Boy. Znałem już całą zakulisową historję powstania tego arcydzieła i nic zdawało się nie mogło mnie zaciekawić.

Aż naraz słyszę: dziwnie jakoś mocno akcentowane, rzucone z wezwaniem na widownię, ze szczerym drżeniem i wiarą w głosie:

„Taki mi się snuje dramat —
groźny, szumny, posuwisty,
jak polonez gdzieś z kazamat
jęk, i zgrzyt, i wichrów świsty“.

To Poeta mówi z gospodarzem.

Ale jakoś dziwnie śmiało brzmią te słowa — nie jak o jakim widmie lub marzeniu, lecz jakby wprost pokazać chciał, palcem wytknąć; dlatego połyka słowa, że to „wszystko bajka wierutna“ i z naciskiem, jak o osobie całkiem konkretnej, żyjącej mówi:

„Wyraźnie mi się w oczy wciska,
zbroją świeci, zbroją łyska,
postać dawna, coraz blizka;
dawny rycerz w pełnej zbroi,
co niczego się nie lęka,
chyba widma zbrodni swojej,
a serce mu z bólu pęka,
a on, z takiem sercem w zbroi,
zaklęty u źródła stoi,
i do mętów studni patrzy,
i przegląda się we studni.
A gdy wody czerpnie ręką,
to mu woda się zabrudzi.
A pragnienie zdroju — męka,
więc mętów czerpa ze studni;
u źródła, jakby zaklęty:
taki jakiś polski święty“.

Już dalej nie słuchałem, gdyż Poeta wyczarował rzeczywiście postać całkiem współczesną, realną, i na Nią, miałem wrażenie, wręcz wskazywał.

Zacząłem snuć dalej, przenosząc całą akcję „Wesela“ na tło teraźniejszości naszej.

Toć — istotnie — takim rycerzem dramatycznym jest w mniemaniu olbrzymiej części społeczeństwa polskiego szczególnie tego młodego i romantyzmem przesiąkniętego, — marszałek Piłsudski!...

To są — genjalne wizje Wyspiańskiego: te postacie, tak samo dobrze należące do przeszłości, jak i teraźniejszości.

„My jesteśmy, jak przeklęci,
Że nas mara, dziwo nęci,
Wytwór tęsknej wyobraźni,
serce bierze, zmysły drażni;
że nam oczy zaszły mgłami;
pieścimy się jeno snami,
a to, co tu nas otacza,
zdolność naszą przeinacza:
W oczach naszych chłop urasta,
do potęgi króla Piasta-“

Uważniej słucham i wydaje mi się, że jestem na aktualnej rewji politycznej.

Tak jest!

Boy opowiedział nam, jakich ludzi ze swego otoczenia, z pośród swoich znajomych, Wyspiański odtworzył w „Weselu.

Ale my jeszcze i innych dobrych znajomych tu spotykamy i poznajemy

Któż ten Upiór? Szela? Nie!

„Dajcie, bracia, kubeł wody,
ręce myć, gębę myć,
suknie prać — nie będzie znać;
Chce mi się tu na weselu
żyć, hulać, pić — — —
jeno ta plama na czole...“

Cały we krwi, łysa głowa... wygolona twarz — „męczennika“ — Eligjusza Niewiadomskiego — — —

To upiór całkiem młody — naszej najświeższej rzeczywistości!...

A oto — starzec, siwa broda —

Pan — Dziad, „Dziadek“ z lirą, który zapowiada, że

„kto zwoła sejmowe stany,
kto na sejmie się pojawi,
tam w stolicy — ten nas zbawi“.

Znana nam, dobrze znana idea legjonowa, idea „czynu zbrojnego“ i ludowładztwa, która znalazła się ostatnio za kratkami sądowemi w procesach Lednickiego, por. Błońskiego itp.

A wszak ta idea stanowiła ten „złoty róg“!

Złoty róg, nieoględnie powierzony parobkowi — o twarzy, tak żywo przypominającej rysy pewnego współczesnego wójta, potomka „królewskiego rodu Piasta“, dziś przekształconego na.... klub parlamentarny!

A gdy jedyne widmo, którego, niestety, brak jeszcze w naszej rzeczywistości — Chochoł — straszydło, które ostrzega i gorzką prawdę mówi, woła do tego Piastowego chama:

„Tańcuj, tańcuj cała szopka“

wydaje mi się, że cała młoda, wierząca romantyczna, rycerska, szlachetna i wolnościowa Polska zwraca się z wyrzutem do Pana Wójta:

„Miałeś, chamie, złoty róg,
Miałeś, chamie, czapkę z piór:
Ostał ci się ino sznur...“

No, i prócz tego: Dojlidy, fabryczki porcelany i papiernie — — —

Nie, stanowczo „Wesele“ jest jeszcze bardzo a bardzo aktualne!

Ad.

BENEDYKT HERTZ.

Wiewiórka.

(Z bajek Kryłowa).

—x—

Nie wiem, w jakiej tam randze, na jakim etacie,
z racji zęba czy pazurka —
przy Jego Lwim majestacie
pełniła służbę Wiewiórka.
Przydawać się lwiej mości — ba! zaszczyt nielada...
Więc się Wiewiórka do pracy przykłada;
zwłaszcza, że prócz zaszczytów, zyski ją czekały:
obiecano orzechów dać jej worek cały.
Obiecanka cacanka. Dzień po dniu upływa,
a nasza pracownica z głodu ledwo żywa.
Widzi, jak inne skaczą wesoło po lesie,
a ona
ciągle wzywana
przed oblicze pana,
to na posyłki pędzona —
czasu nie ma na obiad, choć mocno jeść chce się.
I tak w zaszczytnej służbie, chwalona dla cnót,
doczekała starości, wiecznie cierpiąc głód.
Wreszcie postradała siły,
usługi jej też wkońcy lwu się uprzykrzyły,
przyszła dymisja, a nazajutrz rano
Wiewiórce duży worek orzechów przysłano.
Orzechy śliczne, zdrowe, lecz w tem bieda cała,
że emerytka gryźć ich czem nie miała.

Małżeństwa pozorne w Anglji.

Władze angielskie stwierdzają wzrost liczby małżeństw pozornych, zapomocą których cudzoziemki, przebywające w Anglji chcą się zabezpieczyć przed wydaleniem z kraju. W ostatnim zwłaszcza czasie zdarzyło się wiele wypadków, że cudzoziemki, posiadające prawo tylko do chwilowego pobytu w Anglji, nabyły prawo obywatelstwa przez zawarcie takiego pozornego małżeństwa. Przychodzi im to dziś łatwo w okresie obecnego bezrobocia znaleść kandydata na takiego męża, gdy mu dobrze zapłacą. Często rozchodzą się ze sobą „małżonkowie“ już w przedpokoju urzędu, by się nigdy więcej nawet nie ujrzeć. Władze są zupełnie bezsilne wobec tego legalnego obchodzenia obowiązujących ustaw.

Obłęd masowy.

Według doniesień „Prawdy" moskiewskiej, w południowej Rosji szerzy się coraz bardziej wiara w bliski sąd ostateczny i koniec świata.

Rozmaici wróżbici, wmawiając w ciemny lud, iż jedynym krokiem zabezpieczenia się od następstw „potępienia wiecznego" jest ogradzanie posiadłości łańcuchem drewnianych krzyżów. Chłopi rujnują budowle i urządzają zasieki z krzyżów. Ścinają drzewa owocowe i rozbierają stodoły, byleby uniknąć kary za popełnione grzechy.

Rząd bolszewicki poszukuje i wyławia podżegaczy do masowego obłędu religijnego w przypuszczeniu, iż propaganda ma na celu odstraszenie chłopów od robót na roli przy pomocy więzienia ich w obrębie ogrodzeń krzyżowych.

CZERWONY KRZYŻ DLA OFIAR POWODZI.

W zrozumieniu konieczności przyjścia z pomocą ludności dotkniętej katastrofą powodzi, czerwony krzyż oddział w Łodzi otwiera w miejscowych pismach rubrykę ofiar na rzecz powodzian i tą drogą zwraca się z apelem do społeczeństwa o składanie ofiar na rzecz nieszczęśliwych, którym żywioł zabrał całe mienie.

Sędziowie pokoju w Łodzi pierwsi pospieszyli z pomocą składając na powyższy cel mk. 187.000.000 mk. polski czerwony krzyż nie wątpi, iż przykład ten zachęci innych.

Znając ofiarność młodzieży z tym samym apelem czerwony krzyż młodzieży zwraca się do swych młodocianych członków, ażeby i tym razem pospieszyli z ofiarnym swym groszem na rzecz nieszczęśliwych.

Jednocześnie czerwony krzyż zaznacza, iż wszelkie ofiary zostaną bezwłocznie przesłane komitetowi ratunkowemu przy czerwonym krzyżu w Warszawie.

Zmiana podatku od lokali. Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o uchwalenie statutu miejskiego podatku od lokali na rok 1924. Wysokość stawki podatkowej ma wynosić 3 proc. zasadniczego komornego z r. 1924, przeliczonego na franki złote według relacji 1 rb. 2,66 fr. zł. Lokale za które wysokość czynszu w r. 1914 wynosiła rb. 120 i poniżej tej kwoty, będą od podatku zwolnione.

Mówi się jeszcze?

— W tej chwili, Lulu... Jesteś jeszcze przy aparacie?... Poczekaj, żebym tylko nie zapomniał... tego, co najważniejsze...

— To, co najważniejsze, Lili, mówi się zwykle na końcu, jak przy odejściu pociągu...

— Kobiety nawet gdy się już rozeszły — stoją jeszcze dwie godziny i rozmawiają...

— Lulu, zdaje się, że ktoś się dołączył...

— Więc mów prędzej!

— Czy to panna Lili?... Pani mi pozwoli pomówić ze sobą!..

— Przepraszam bardzo!... Z koleżanką pierw zaczęłam rozmowę!

— To jeszcze nie jest usprawiedliwieniem... Zresztą nie ma pani na to żadnych dowodów...

— Kto pan jest wogóle?... Niech się pan zdemaskuje... Karnawał już dawno minął!

— Ależ proszę bardzo, moje nazwisko...

— Hallo!... Lulu, zrozumiałaś jak on się nazywa,

— Nie... On uciekł... Więc coś ty mi chciała powiedzieć?...

— Ach, tak... Więc zaraz... co ja ci chciałam powiedzieć?... Uciekło mi z głowy...

— Napewno chciałaś mi powiedzieć kłamstwo...

— Może sobie przypomnę... Ach, tak, słuchaj — od jutra mam zamiar paradować po mieście w męskim stroju...

— Rzecz gustu.

— Jako piccolo — to podobno najmodniejsze...

— Mianowicie?...

— Włosy krótko ścięte... Z boku loczki ułożone w ten sposób, że nie widać ściętych włosów...

— Sądzisz, że będzie tak ładnie?

— Wszyscy tak robią.

— Osobiście, wolę nadal uchodzić za kobietę.

— W Paryżu znają pięć sposobów męskich fryzur dla kobiety...

— Chciałabym mieć zmartwienie Paryżan...

— Ładne jest również uczesanie a la Jeanne d'Arc.

— A paznokcie malujesz już sobie?..

— O to mniejsza... Shaw zwraca na to bardzo mało uwagi.

— Cóż to ma wspólnego z Bernardem Shaw'em?..

— Nie byłaś na jego ostatniej sztuce „Dziewica Orleańska“.

— Zdaje się, że to Szyler napisał..

— Najnowszy typ tej dziewicy pochodzi od Shawa.

— Ach, tak!... Słuchaj, nie wiesz, czy przypadkowo Duse przyjedzie do Wiednia?...

— Ależ, skąd?... Woli zostać w Ameryce, w kraju dolarów i szczęścia...

— Hans Müller, autor „Płomieni" występuje jutro z nową sztuką p. t. „Weronika"... Wiesz o tem?

— Dziś w operze Faust z Małgosią, jutro „Weronika".. Same kobiety...

— W dodatku Kollo pisze nową operetkę: „Kobieta bez pocałunku", a Charle zapowiada „Kobietę bez szału"..

— Kobieta bez szału?... Jak myślisz, czy on nie ma na myśli czasem prababki Ewy?

— Nie mogę ci powiedzieć... Jedno jest pewne, że główna postać wystąpi na scenie w stroju Ewy...

— Bezwzględnie, jeśli to ma być Ewa trzeba ją odpowiednio udekorować, a właściwie znieść wszelkie dekoracje.

— Chyba... Nie można przecież puścić Ewę na scenę w ślubnym stroju...

— To będzie ciekawe, musimy się wybrać...

— Jak ci się podoba Lehar?

— Już ma przeszło pięćdziesiąt lat. —

— Ale młode serce i temperament.

— Nie widziałaś go na premjerze „Frasquity"?...

— Przypominam sobie...

— Ślicznie wyglądał... jak dzień majowy...

— W Berlinie podobno operetka ta ma niebywałe powodzenie... Jadlowker rzucił operę i śpiewa „Frasquitę". —

— Słuchaj, Lili, wiesz, co mi na myśl przyszło?.

— Słucham... Tylko mi nie śpiewaj „Bananów".

— Nie. Słuchaj, ktoś mi powiedział, że jestem podobna do Mary Pickford..

— Cóż z tego?..

— Chciałabym występować na filmie.

— Przedstaw się Lubiczowi, albo Gryffithowi.

— Może mi się poszczęści, Lili...

— Niedawno pewne przedsiębiorstwo filmowe poszukiwało kogoś do roli „Wenus". —

— Och, jak ja bym chciała!

— Ale, proszę ciebie, przecież miałaś mi coś powiedzieć, jeszcze sobie nie przypomniałaś?...

— Ach, tak... Słuchaj coś bardzo ważnego.

— No?...

— Słuchaj, doskonały dowcip!... Pękniesz ze śmiechu...

— No, no-...

—Jaka jest różnica między... między... poczekaj — zaraz sobie przypomnę...

— No, no, no?...

— Tak... Już wiem...

Panna ze stacji odłączając:

— Mówi się jeszcze?... Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 6 NIEDZIELA	Dziś: † Wilhelma Op. Jutro: Epifaniusza B. M.

—:—

Wschód słońca o g. 5.08
Zachód o g. 6.13
Wsch. księżyca o g. 5.08 p.
Zachód o g. 5.20 r.
Długość dnia 13.05
Przybyło dnia g. 5.20

Jak p. Cabanek walczy o „unarodowienie" handlu.

—::—

Zasada „swój do swego po swoje" — owe sztandarowe hasło „Rozwoju", towarzystwa subsydjowanego przez kupiectwo, które z demonstracyjnego pseudo-patrjotyzmu zrobiło sobie mały kramik, przeszła już do poezji... ogłoszeniowej...

Oto jeden z czołowych (umieszcza on ogłoszenia na czołowem miejscu plakatów „Rozwoju") członków „Rozwoju", p. Cabanek, wychwala w bohaterskich dytyrambach ogłoszeniowych swój handelek konfekcyjny...

W poematach tych p. Cabanek mówi b. wiele o doskonałości i taniości swych wyrobów, tak, że nawet wyrobami jego zainteresowali się urzędnicy referatu walki z lichwą.

Jednakże „zainteresowanie" to miało bardzo smutne skutki dla konfekcyjno-rozwojowego obywatela, bowiem okazało się, iż p. Cabanek uprawia lichwę w bardzo „rozwojowym" tego słowa znaczeniu.

P. Cabanek oczywista, począł się tłómaczyć.. Agitacja na rzecz „Rozwoju" jest b. droga, a przecież p. Cabanek nie może pozwolić by tylko on jeden ponosił te ciężary... Byłoby to nieobywatelskie gdyż uniemożliwiłoby to innym obywatelom spełnienie obowiązku walki z żydami...

A poza tem p. Cabanek twierdził, że żydzi (od których kupuje towary) biorą od niego specjalnie wysokie ceny jako podatek anty-rozwojowy...

Więc w rezultacie...

A rezultat był bardzo niewesoły, bowiem referat walki z lichwą skazał p. Aleksandra Cabanka, właściciela składu z konfekcją dla obu płci, na 1200 złotych polskich grzywny za lichwę..

P. Cabanek nazajutrz podwyższył ceny, wkalkulowawszy w nie 1200 złotych „kosztów handlowych".

Fred. Belin.

—:o:—

ZMIANY PERSONALNE W SĄDOWNICTWIE.

Sędzia VIII. okręgu sądu pokoju p. Raś przeniesiony został do sądu okręgowego w Łodzi, a na miejsce jego wyznaczony został sędzia p. Blocht.

ZEZNANIA DO PODATKU DOCHODOWEGO.

W dniu 23 bm. upływa termin składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1924 przez osoby fizyczne i spadkiwakujące. b.

P. Wojewódzki w kolegjum wojewódzkiem. Na posiedzeniu sekcji prawno-administracyjnej rady wojewódzkiej w dniu 24 marca wybrany został do kolegjum wojewódzkiego do spraw wodnych w charakterze członka kolegjum, p. wiceprezydent inż. Wojewódzki. Działalność kolegjum jest oprata na zasadzie art. 189 ustawy wodnej z dn. 19. 2. 1922 r.

Zawieranie małżeństw przez osoby podlegające służbie wojskowej. Do chwili przeglądu wojskowo-lekarskiego nikt z popisowych nie potrzebuje zezwoleń władz wojskowych na zawarcie związków małżeńskich. Po przeglądzie zaś uznani za zdatnych (kat. A.), zaliczeni do zapasu oraz pełniący służbę czynną w wojsku stałem muszą mieć zezwolenie władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego.

Nie potrzebują zezwolenie władzy wojskowej:

1) Uznani przy przeglądzie przez komisję przeglądową, jako kat.: C1. C2 i D;

2) Korzystający z odroczenia na mocy art. 56 kat. B., par. 61, 62, 64 i 65 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Miejscowy urząd stanu cywilnego dopiero po przedstawieniu odnośnych dokumentów może sporządzić akt ślubu.

T. O. Z. w walce z gruźlicą. Celem sopopularyzowania wśród szerokich warstw ludności m. Łodzi akcji zwalczania gróźlicy, Towarzystwo T.O.Z. sprowadziło film naukowo - popularny p. t. „W objęciach niewidzialnego wroga" (Gruźlica). Film ten stanowi własność t-wa, i jego staraniem wyświetlany zostaje we wszystkich większych miastach Polski. Prócz wzorowo postanowionej części naukowej obraz obfituje w momenty wysoce dramatyczne. Piękne widoki szwajcarskie na tle których odgrywa się część akcji, słynna na cały świat zakłady lecznicze dla grużliczo-chorych; laboratorja, w których wre praca odzyskania środków zwalczania najgroźniejszego wroga ludzkości — wszystko defiluje przed widzem pouczając go również do walki z „niewidzialnym wrogiem".

Nie będziemy mieli w Łodzi drapaczy nieba
choć rada miejska pozwoliła na nadbudowanie domów

Na zasadzie ustawy z dn. 26 września 1922 roku oraz rozporządzenia ministerstwa robót publicznych z dnia 21 kwietnia 1923 roku o ulgach budowlanych w miastach, — na wniosek magistratu rada miejska na ostatniem posiedzeniu w dniu 3 bm. uchwaliła zezwolić na wznoszenie nowych domów lub nadbudowanie istniejących do wysokości, nieprzekraczającej półtorakrotnej szerokości ulicy. Dotychczasowe przepisy zezwalały tylko na wysokość domów równą szerokości ulicy. Uchwała ta obowiązywać będzie tylko na przeciąg bieżącego 1924 roku tytułem próby. Ma ona na celu pobudzenie do ruchu budowlanego mieszkalnego.

Przy tej sposobności należy przypomnieć postanowienie ustawy z dnia 22 września 1922 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 88) w myśl której nowowznoszone budowle części nadbudowane i przybudowane są zwolnione na czas 15-letni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania, od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych, pobieranych na rzecz państwa lub samorządów; budowle te są również wyłączone z pod działania ustawy o ochronie lokatorów.

Nowa lista wyborcza do kasy chorych.
Utworzyły ją P. P. S. i klasowe związki zawodowe

W lokalu O.K.R. P.P.S. odbyły się 2 konferencje w związku z sytuacją wytworzoną z powodu rozpadnięcia się bloku związków klasowych. W konferencji brali udział przedstawiciele partji PPS. i okręgowych komisji związków zawodowych.

Po dłuższych naradach doszło do porozumienia i uchwalono zgłosić wspólną listę pod nazwą „Komitet wyborczy do kasy chorych partji PPS. i okręgowej komisji związków zawodowych.

Na pierwszych miejscach figurują pp. Danielewicz, Purtal i dr. Weisberg.

Listę tę zgłoszono w referacie wyborczym kasy chorych i otrzymała ona numer 19. b.

Centralizacja warsztatów miejskich. Na wniosek wydziału budownictwa magistrat postanowił zcentralizować przy tymże wydziale wszystkie warsztaty miejskie, istniejące przy poszczególnych wydziałach magistratu. Jednocześnie praca w warsztatach będzie zmechanizowana, przez kupno i wprowadzenie w użycie odpowiednich maszyn.

Zarządzenia te mają na celu zwiększenie produktywności warsztatów, przy jednoczesnem zmniejszeniu kosztów wytwórczości.

Pierwsza jaskółka monopolu tytoniowego. Z dniem 15 kwietnia rb. zostają powydzielane sklepy tytoniowe do hurtowni rejonowych monopolowych. Z tą datą też zaczyna się faktycznie urzeczywistnienie monopolu tytoniowego.

Posiedzenie komisji Teatralnej. W poniedziałek dnia 7 bm. o godzinie 5-ej popoł. w lokalu wydziału oświaty i kultury (Piramowicza 3, I p.) odbędzie się posiedzenie komisji teatralnej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu; 2) Komunikaty; 3) Sprawa przyszłego sezonu teatralnego.

NA MOIM EKRANIE.

Wrogowie sanacji.

—::—

Lombroso stworzył teorję o „urodzonym przestępcy". Wedle znakomitego psychologa włoskiego pewna kategorja ludzi jest z góry predestynowana do uprawiania sportów,kolidujących z kodeksem karnym.

Gdyby genjalny Lombroso żył w pierwszej połowie 20 wieku pod tą szerokością geograficzną, pod którą my żyjemy, przekonałby się z przerażeniem, iż jego teorja o „urodzonym przestępcy" była niekompletna — opuścił mianowicie typ przestępcy skarbowego.

***

Panowie Anastazy Wylazło i Djonizy Stempelek, pierwszy magistracki urzędnik podatkowo-sekwestracyjny, a drugi takiż państwowy poczęli się niecierpliwić....

...Najwyraźniej szykana! — rzekł Wylazło.

..U.. u!... Znam te kruczki! Umyślnie grają na zwłokę!...

Wreszcie otworzono im.

— Nikogo niema w domu! — rzekła energicznie służąca.

— Co—o !?!... — wrzasnął Wylazło — niema w domu!... Uciekli!... Tem gorzej dla nich!... Wszystko im sprzedam!..

— A gdzie jest pan Szmelson — zapytał łagodniej Stempelek.

— Już będzie ze trzy tygodnie, kiej pan Szmelson razem z panią wyjechali do Maranu!...

— Do Maranu! — ryknął wściekle Wylazło, jak zraniony lew!... Do Maranu!... Podatków nie chcą płacić... skarb rujnują — a na Meran, ci wrogowie sanacji, skarbu i narodu forsę mają!... O, ja im pokażę!...

Weszli do mieszkania. Pan Szmelson mieszkał w pięciu wytwornie umeblowanych pokojach.

Stempelek oburzył się serdecznie.

— Taki bogacz, a nie zapłacił ani jednego podatku!...

Poczęli indagować służącą.

— Czy panienka wie — że panienki pan nie zapłacił podatku od psa za r. 1923 — krzyknął Wylazło.

— Ojej!... jęknęła służąca — od psa za r. 1923... Ojej!... A dyć u nas nie było nijakiego psa.

— Milczeć!... Widzę, iż panienka usiłuje kłamać!... Panienka współdziała w przestępstwie skarbowem!... W przestępstwie — rozumie panienka!...

— Ojej!... jęknęła służąca.

— To pachnie kryminałem!...

— O Boże!... Co ja biedna winna!...

— Następnie — ciągnął dalej Wylazło —panienki pan nie zapłacił podatku od roweru za lata 1920—1924, od szyldów za r. 1923, od gramofonu za lata 1905—1924, od fortepianu za r. 1923...

— A majątkowego wogóle nie chce płacić — huknął Stempelek.

Służąca była kompletnie steroryzowana.

— A kto tu się został? Co?!...

— Kazio... — wybełkotała służąca ze łzami w oczach.

— Kazio!... Ja tu panience dam Kazia!....— szalał Wylazło. — Co to za imię na pieszczotliwe!... Prawo nie zna żadnego Kazia!... Prawo zna Kazimierza Szmelsona!... Zrozumiano!... Niech go panienka zawoła!...

— Kiedy, panie naczelniku!...

— Tu niema żadnego „kiedy"!...

— Tu niema żadnego „kiedy"!... — krzyknął Stemepelek... Zawołać go!...

— Kiedy panie naczelniku... on nie przyjdzie!...

— Co-o-o?! — wrzasnęli obaj urzędnicy. — Nie przyjdzie!... A więc stawia opór władzy!... Świadomie działa na szkodę skarbu!...

Służąca dostała spazmów...

— O ja biedna!... O, ja nieszczęśliwa!.. Za czyje grzechy!...

— Panienka też będzie ukarana!... Panienka współdziała w przestępstwie!... — z godnością darł się Wylazło. — A może mi panienka powie dlaczego to ten pan Kazimierz Szmelson do nas nie wyjdzie. Co-o?!...

— A dyć panowie!... On ma rok i osiem miesięcy!... On leży w kołysce!... Jeszcze nie umie chodzić!...

Urzędnicy zmieszali się... Ale tylko na chwilę... Wylazło nigdy nie tracił przytomności.

— Znam się na tych kruczkach!... Ale mnie nie nabiorą!... Niech panienka nas prowadzi do Kazimierza Szmelsona.

Weszli do sypialni.

W kołysce spało śliczne bobo.

— Śpi! — oburzył się Szmelson.

— Śpi podczas aktu urzędowego.

— Płatniku Kazimierzu Szmelsonie!— przemówił uroczyście Stempelek — w imieniu prawa nakładamy sekwestr na meble i rzeczy.

Bobas obudził się, otworzył szeroko wielkie niebieskie ślipia, a ujrzawszy dwie obie marsowo-skarbowo twarze, począł się drzeć w niebogłosy...

Wyprowadziło to ostatecznie Wylazłę z równowagi.

— Świadomie zakłóca spokój i utrudnia nam pracę — zakwalifikował przestępstwo.

— Patrzcie kolego — zwrócił się do Stempelka — na jego czoło i nos. One wskazują na to, iż ten podatnik nie uznaje ustaw skarbowych. To jest urodzony przestępca skarbowy, wróg sanacji, społeczeństwa, narodu i państwa. I jest wszystko jedno czy taki gość ma 2 lata czy 45. On i tak i tak ani jednego podatku nie zapłaci!... Wierzcie mi kolego, jestem dobrym psychologiem i w tych sprawach nigdy w życiu się nie omyliłem...

Ale bobas nie przestawał rozdzierać gardziołka.

— Zaraz go uspokoję — mruknął Wylazło — i wyjął z kołyski opornego płatnika podatkowego Kazimierza Szmelsona.

Płatnik Kazimierz Szmelson do tego stopnia był przerażony nagłą zmianą miejsca, iż popełnił czyn, nieprzewidziany zupełnie przez uczonych kryminalogów skarbowych, a tak dobrze znany każdej mamce.

Wściekły Wylazło rzucił bobasa do kołyski, patrząc na swe mokre ręce zagrzmiał:

— Czynny opór wobec urzędnika na służbie!... Kolego Stempelek spisujemy protokół!... Niech sobie bestja posiedzi w kryminale parę latek...

***

Poczęli naklejać znaczki sekwestracyjne...

A służąca, głupi garnkotłuk, płakała:

— Adyć po co panowie przyszli do mieszkania, kiedy nasz pan ma i fabrykę i skład z towarami...

Wylazło krzyknął:

— Panienka znów kłamie!... Abram Szmelson nie ma żadnej fabryki.

Służąca dostała spazmów:

— A dyć panowie naczelniki!... Tu mieszka Ludwik Szmelson!... Abram Szmelson to kuzyn naszego pana i mieszka o piętro wyżej!... O ja biedna, nieszczęśliwa sierota!...

***

Urzędnicy pośpiesznie opuścili mieszkanie.

I jeszcze na schodach ścigał ich płacz dwudziesto-miesiecznego wroga sanacji Kazimierza Szmelsona...

W. LAK.

Budowa teatru rozpocznie się w sierpniu.

Komitet rozporządza obecnie kwotą 108 miljardów mk.

—:o:—

Z posiedzenia komitetu budowy teatru miejskiego w Łodzi

Przy bardzo licznym komplecie odbyło się posiedzenie komitetu odbudowy teatru miejskiego w Łodzi.

Gmach teatru ma stanąć na skwerze kolejowym z frontowem skrzydłem przy ul. Dzielnej naprzeciw ul. Piramowicza

Sprawa posunęła się o krok naprzód. P. inż. Przybylski, który zbudował teatr „Rozmaitości" w Warszawie przedłożył wszechstronnie opracowane plany. Wedle tych projektów ma wynosić ilość miejsc w przyszłym teatrze 1350.

Scena tego teatru połączona będzie ze sceną teatru kameralnego, obliczonego na 500 miejsc.

Nowością jest, że najwięcej miejsc obejmuje drugie piętro, aby umożliwić sferze robotniczej i inteligencji uczęszczanie do teatru na tańsze miejsca. Oryginalnym pomysłem prof. Przybylskiego jest także urządzenie wewnętrznych schodów w samej widowni. Niewiadomo czy to pomysł szczęśliwy ze względu na publiczność łódzką, która uważa za punkt swego honoru spaźnianie się na widowiska, czy to przy rozpoczęciu przedstawienia, czy po antraktach, a spacerowanie po schodach w obrębie samej widowni odbiera artystom spokój i możność skupiania się.

Trudno również pogodzić się z przywilejom plutokracji, która w 15 lożach rozsiądzie się na całem pierwszem piętrze, a przy każdej loży będą mieli pokoiki i balkoniki, z których swobodnie będzie można obserwować publiczność spacerującą na parterze. Należałoby pierwsze piętro lepiej wyzyskać i w środku wprowadzić z jednej i drugiej strony po kilka rzędów krzeseł.

Projektowaną jest scena wysoka na 26 metrów, głęboka na 25 metrów. Nadto zamierzone są t. zw. boki, tak, że odrazu będzie można ustawić dekoracje do trzech odsłon, a jeśli woda podskórna nie stanie na przeszkodzie to i pod sceną umożliwionem będzie ustawienie dekoracji jeszcze na trzy odsłony. Scena będzie zatem przesuwana, a nie obrotowa.

Przy scenie przsuwanej mogą rozegrać się trzy akty o zmiennej wystawie bez antraktu, a przy sprzyjających okolicznościach i sześć aktów, tak, że wielki repertoar nie napotkałby na żadne przeszkody. Długie antrakty i zakończenie przedstawienia po północy są bowiem, szczególnie w dzisiejszych nieprzychylnych dla sztuki czasach, poważnym szkopułem we frekwencji publiczności.

Kwota, jaką rozporządza komitet odbudowy, wynosi do dziś dnia, **108 miljardów**. P. Remiszewski stwierdził, że o tem zupełnie członków komitetu nie poinformowano, jakkolwiek podano do wiadomości prasy. Przypomniał również zobowiązanie magistratu, na podstawie którego musi dostarczyć za zebraną ubiegłego roku 8 miljardów, materjału budowlanego po dawnej cenie. Wniosku p. Remiszewskiego, by zwrócić się do magistratu o przydzielenie 15 proc. wpływów od ustawowego podatku od widowisk, za czem jeszcze na poprzedniem posiedzeniu przemawiali pp. Remiszewski i dr. Fallek nie uchwalono.

P. przewodniczący inż. Golc nie chce robić magistratowi żadnej przykrości i uznał wniosek za przedwczesny.

Dziesięcioprocentowy dodatek od widowisk, przeznaczony na budowę teatru wyniesie do sierpnia 250 miljardów mk. polskich, tak, że wtedy będzie można rozpocząć budowę teatru bez obawy, że się ustanie w budowie **Budowa teatru rozpocznie sie w sierpniu**, a w zimie ukończone będą roboty kopalniane i fundament, a mury doprowadzi się do pierwszego piętra.

Taka zapadła uchwała na podstawie jednozgodnej opinji rzeczoznawców, obecnych na posiedzeniu.

Na rzecz budowy teatru zaproponowali artyści w piśmie nadesłanem do komitetu urządzić wielki festyn. Sprawę tę wyjaśnił p. dyr. Wroczyński, sprzeciwiający się temu przedsięwzięciu. P. dr. Barciński uważa wszelkie urządzenie festynów, czy jakichkolwiek widowisk za zupełnie niewskazane w obecnym czasie, bo takie przedsawienie może przynieść tylko kilka miljonów dochodu. Zupełnie inaczej przedstawi się sprawa, gdy tylko sprawa budowy teatru wyjdzie poza sferę legend i społeczeństwo łódzkie zobaczy budowę teatru w pełnym toku.

Ostatnie posiedzenie wleje trochę otuchy w zwątpiałe dusze łodzian, żyjących z przeświadczeniu, że wnuki dopiero będą mogli korzystać z nowego teatru miejskiego.

Bylebу uchwały nie pozostały na papierze!!!... P. R.

ZATARG W FABRYCE BOJARSKIEGO.

W fabryce Bojarskiego przy ulicy Cegielnianej 65 na skutek porozumienia między administracją firmy, a robotnikami fabryka miała być uruchomiona na 2 dni w tygodniu, a w razie zupełnego braku obstalunku w jednym tygodniu, miała być czynną w następnym — 1 dni w tygodniu.

Robotnicy, pracując w akordzie, chcąc powetować sobie ograniczoną ilość pracy, starali się więcej zarobić, co przy wielkim usilku udało się im.

Jednak widząc to firma postanowiła nie uruchamiać fabryki w ten sposób, jak to przewidywała umowa, wobec czego powstał ostry zatarg i robotnicy zwrócili się do okręgowego inspektora pracy z prośbą o interwencję.

W sprawie tej inspektorat pracy wezwie przedstawicieli firmy na konferencję w celu zlikwidowania zatargu. b.

ZARZAD K.E.Ł. WOBEC ZATARGU Z TRAMWAJARZAMI.

Jak nas informuje p. wice perzydent Wojewódzki sprawa zatargu dyrekcji KEŁ. z pracownikami nie była jeszcze omawianą na posiedzeniu zarządu, do którego wchodzą przedstawiciele magistratu.

Ponieważ jednak zatarg nie likwiduje się, to prawdopodobnie w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie w tej sprawie. b.

Straszna tragedja w „Źródlisku".

Morderstwo na tle zemsty.

Onegdaj w parku „Źródliska" na Wodnym Rynku przechodnie usłyszeli o godz. 3-ej po południu okrzyk wołający pomocy.

Okazało się, iż pomocy wzywał jakiś człowiek, leżący **w kałuży krwi.** Wezwano natychmiast pogotowie, oraz zawiadomiono policję, jednak przed udzieleniem pomocy nieznajomy zmarł.

Okazało się, iż zabitym był robotnik Leon Bednik, lat 38, zam. przy ul. Rokicińskiej 11.

Lekarz pogotowia stwierdził na ciele zabitego kilka ran, zadanych nożem z których

jedna w okolicy serca była śmiertelna.

Natychmiast 11 komisarjat policji wszczął energiczne dochodzenie, dzięki czemu udało się schwycić morderce Władysława Pawłowskiego, który zbrodni dokonał z **pobudek zemsty.** p.

Smutny bilans prostytucji w marcu.

Kadry prostytutek zwiększyły się znacznie.

Przymusowym oględzinom lekarskim w marcu br. podlegało 255 kobiet, z tej liczby a) podlegających kontroli z książeczkami zdrowia 250, b) kontroli ambulatoryjnej 5.

Pod obserwacją pozostało 633.

W ciągu miesiącu przybyło: 49 kobiet, a) nowozapisanych do kontroli z książeczkami zdrowia z nowoujawnionych 5, b) nowojawnionych pozostałych pod obserwacją 24, c) czasowo nieobecnych, a podlegających kontroli z ks. zdrowia z wymeldowaniem się z inspektoratu S. O. 5, ukrywających się 15.

Ubyło w ciągu miesiąca 5, a) z powodu wyjazdu podleg. kontroli z książk. zdrowia 2, pozostałych pod obserwacją 3. Ukrywało się w ciągu miesiąca 16 — a) podleg. kontroli z ks. zdrowia 12 b) nowojawnionych pozostałych pod obserwacją 4.

Zwolniono w ciągu miesiąca 13 — a) podlegających z ks. zdrowia 2, b) nowojawnionych pozostałych pod obserwacją 11.

Z liczby skierowanych I. S. D. z powodu oskarżenia o potajemny nierząd, lub zarażenie 24, — chorych okazało się 6, w tej liczbie na rzeżączkę 4, — przymiot 2.

W miesiącu marcu rozpatrywano w sądzie okręgowym 3 sprawy o sutenerstwo, skazując w jednym wypadku winnego mężczyznę na jeden rok więzienia, w dwóch wypadkach po półtora roku więzienia.

W sądzie pokoju rozpatrzono 3 sprawy przeciw kobietom, uprawiającym nierząd. p.

Zatargi w kasie chorych.

ZATARG Z LEKARZAMI KASY CHORYCH.

Po unormowaniu spraw finansowych w kasie chorych między lekarzami a komisarzem Giebartowskim, obecnie znów wynikł zatarg na tle pracy w kasie chorych.

Lekarze kasowi wysłali z tego powodu do ministerstwa pracy telegram z prośbą o przysłanie do Łodzi i przedstawiciela ministerstwa który wpłynął na unormowanie pracy lekarzy w kasie chorych. b.

O ZLIKWIDOWANIE STREJKU FARMACEUTÓW.

W związku z przedłużającem się bezrobociem farmaceutów kasy chorych, odbyło się w lokalu o.k.z.z. ogólne zebranie strejkujących, na którem złożono sprawozdanie z odbytych konferencji.

Po zebraniu wybrana została delegacja, która udała się do Warszawy w celu interwencji u rządu. b.

„REPUBLIKA“ Łódź 6 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 6 kwietnia 1924

Polityka podatkowa.

II.

Państwowy podatek przemysłowy.

Potrzeby skarbu i stały spadek marki polskiej zmuszały rząd do szukania takiej koncepcji podatku, opłacanego przemysł i handel, któraby gwarantowała większe wpływy i zabiezpieczała od skutków deprecjacji. Gotowe wzory takiego podatku istniały już w innych państwach, a nawet w Polsce, gdyż magistrat m. Łodzi wcześniej już zapożyczył tę ideę z zagranicy. Podatek od obrotu wpłacany w możliwie częstych terminach zasadniczo idealnie odpowiadał warunkom, w jakich znajdowaliśmy się jeszcze rok temu. Jeżeli mówimy o nadawaniu się konstrukcji podatku do naszych warunków do dlatego, że ustawa o podatku przemysłowym doskonale, jak nie można lepiej spaczyła piękny wzór.

Całokształt przepisów o podatku rzemysłowym wyczerpuje się: ustawę z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, i trzema do niej rozporządzeniami ministra skarbu, a mianowicie: z dnia 17-go czerwca 1923 r. w celu wykonania ustawy, z dnia 6 lipca o komisjach szacunkowych i odwoławczych, z dnia 18-go lipca o prowadzeniu ksiąg obrotu i rozporządzeniu o waloryzacji. Wysokość podatku, która z podatkiem na rzecz miasta wynosi 2 i pół proc. od obrotu miała być między innymi skompensowana przez zniesienie uciążliwych i bardzo często szkodzących interesom prawidłowej polityki podatkowej opłat stemplowych. Ale chociaż podatek od obrotu jest pobierany już drugi rok, o zniesieniu opłat stemplowych w przemyśle i handlu nie słychać. Będziemy mieli możność wypowiedzenia się o ustawach stemplowych innym razem. Tu jednak musimy zwrócić uwagę, na psychikę naszych ustawodawców podatkowych, którym się zdaje, że wszelkie podatki, obowiązujące w jakimkolwiek państwie muszą także obowiązywać w Polsce. Wszak do dzisiejszego dnia u nas jest pobierany podatek od przedmiotów zbytku, który skarbowi daje okruchy, ale za to stanowi bogate pole do demoralizacji

Niesłychana wysokość podatku obrotowego była w swoim czasie konieczną potrzebą, ale już podczas debat w Sejmie liczono się z tem, że z chwilą uporządkowania naszej waluty, podatku tej wysokości zdrowy przemysł i handel nie wytrzyma; proponowano ustalenie 2 i pół proc. tylko do końca 1923 r. Dzisiaj, kiedy dzięki ogólnym wysiłkom już od dłuższego czasu żyjemy w ustabilizowanych stosunkach walutowych jest najwyższy czas, aby przystąpić do obniżenia tej wysokości, a jednocześnie do rewizji, całej ustawy gdyż dotychczas praktyka dostatecznie wykazała władzom cały szereg nonsensów, które ostać nadal się nie mogą.

Odrębne w tem miejscu należy się uwzględnienie eksportowi. Cały szereg przemysłów polskich przerasta potrzeby rynku wewnętrznego i chcąc dalej istnieć i rozwijać się musi eksportować; zresztą wszelki eksport stanowi nie tylko interes przemysłu i handlu, a przedewszystkiem leży w interesie Państwa. W tym wypadku władze nasze nie skorzystały z wzorów zagranicy, gdzie eksport jest starannie pielęgnowany i popierany już to przez ulgi podatkowe, kredytowe, przewozowe, lub też nawet przez udzielanie premji. Dziecko w Polsce już rozumie potrzebę eksportu. Tymczasem mimo wyczerpujących memorjałów i danych, jakie zostały władzom przedstawione w tej sprawie, dotychczas eksport opłaca 2 i pół proc. od obrotu. To też nic dziwnego, że eksport polski maleje z dnia na dzień, a w wielu przemysłach jest uniemożliwiony gdyż zarobek na eksportowanych produktach jest dalekim od wysokości podatku. Gdyby nawet celem utrzymania zakładów w ruchu chciałby ktoś eksportować swe wyroby bez zarobku, to i wtedy podatek przeszkodziłby temu, bo należałoby ponieść straty i to dość wysokie. Za urzędowania p. Grabskiego w gabinecie gen. Sikorskiego zdawało się, że sprawa ta znalazła zrozumienie i ze strony rządu zostały poczynione wyraźne przyrzeczenia.

Ale przyszedł p. Kucharski, czerpiący doświadczenie przemysłowe i skarbowe z prowadzenia fabryczki papy, wzmocnione przez znakomity autorytet sen. Hamerlinga — i sprawa zwolnienia eksportu od podatku została odsunięta od calendas grecas. Obecnie znowu się mówi w ministerstwie o ulgach podatkowych przy eksporcie. Pomijając już to, że tutaj nie ulgi są potrzebne, a całkowite zwolnienie eksportu od podatku — to od rozmów do rozporządzenia w ministerstwie skarbu jest bardzo daleka i uciążliwa droga; jeżeli jednak szczęściem rozporządzenie to będzie gotowe, zapominać nie należy, iż druga droga dzieli je od izb skarbowych. Nie mówimy już o urzędach, do których jeżeli nawet dochodzą rozporządzenia, to do świadomości urzędników trafiają zawsze zbyt późno.

H. Stanisławski.

GIEŁDY.

—:o:—

GIEŁDA ŁÓDZKA POD ZNAKIEM ZASTOJU.

W upływającym tygodniu dość znaczne w poprzednim okresie ożywienie na giełdzie łódzkiej osłabło do tego stopnia, iż w ostatnich trzech dniach nie notowano żadnych tranzakcji.

Bezwątpienia wpłynął na to ogólny zastój w dziedzinie handlowo - przemysłowej, oraz szalony brak gotówki w związku z przypadającymi ratami podatkowemi.

W zainteresowanych kołach panuje jednak przekonanie, iż zastój ten jest przejściowy, a ożywienia się należy oczekiwać lada dzień. p.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350000—9.300000

CZEKI.

Belgja 455000—448.500
Holandja 3.475.000—3.445.000
Londyn 40,350000—40,100000
Paryż 540000—531.500
Praga 276.600—268.750
Szwajcarja 1.625000—1.612.500
Wiedeń 132.10—130.75
Włochy 412.000—406.450
Złoty frank 1.800000
Miljonówka 1.000.000—950.000 —975.000
Bony złote 1.350000—1.400000
Pożyczka złota 4.930000—4.940000
Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 9,380.000.
Trzebinia 2700.
Zieleniewski 37.
Pocisk 4900.
Parowozy 1460.
Nafta 1860.
Nobel 6000.
Chodorów 16500.
Starachowice 190000.
Bank dla Handlu i Przem. 4900.
Bank Dyskontowy 240000.
Bank Handlowy 24000.
Bank Wil. Pryw. 325.
Bank Zachodni 8750.
Ursus 3700.
Lilpop 2200.
Węgiel 195000.
Ostrowiec 35500.
Cukier 140000.
Firlej 3400.
Łazy 500.
Lokomotywy 2350.

Tendencja dla walut mocniejsza, dla akcji cokolwiek mocniejsza.

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 5 kwietnia.

Notowano w guldenach gdańskich.
Czek na Warszawę 0,618—0,622.
Miljon marek polskich 0,613—0,617.
Dolary amer. 578,55—581,45 za 100 sztuk.
100 marek rentowych 126,682—127,378
Telegraficzna wypłata na Londyn — 25.00—25,00.
Na Berlin 124,438—125,062.
Na Warszawę 0,618—0,622.
Na Zurych 100,75—101,25.
Na Nowy Jork 579,05—581,95.

Zurych, 5 kwietnia.

Notowania końcowe.
Nowy Jork 575.
Londyn 2479.
Paryż 33,10.
Medjolan 25,20.
Praga 17,07 i pół.
Wiedeń 0,0081.

Londyn, 5 kwietnia.

Radjo. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 431,31.
Francja 75,05.
Włochy 98,25.
Szwajcarja 24,78.
Niemcy 20,55 biljonów.
Austrja 305,500.
Praga 145,25.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z kilkakrotnem poruszaniem spraw, związanych z wymiarem podatku majątkowego, kominikuję jeszcze jeden wypadek przeszacowania majątku,

Jestem pośrednikiem w branży mącznej i zarabiam jedynie pół proc. od tranzakcji.

Tymczasem wyznaczono mi 3 tys. 200 franków złotych podatku majątkowego, wobec tego dla zapłacenia egzekwowanej sumy zmuszony byłem sprzedawać cały swój majątek ruchomy i inwentarz, wskutek czego pozostałem bez środków do życia.

Z poważaniem
Ch. Goldberg,
Pańska 46.

Staraniem Zarządu T-wa Miłośników Sp. i Muz. „Lira" odbędzie się w Niedzielę, dnia 6-go Kwietnia r. b. o godzinie 7-ej wiecz. w sali Handlowców przy ul. Piotrkowskiej nr. 108

KONCERT

na który złożą się:
Występ chóru T-wa pod dyr. profes. A. Pędzimęża
Solo skrzypce. — Solo fortepian. — Spiewy solowe.
Na zakończenie odegraną zostanie jednoaktówka pod tytułem: **„KAJCIO"**, Stanisława Dobrzyńskiego.
O liczne przybycie uprasza

2394—2 **Zarząd.**

Tylko 2 gościnne występy WARSZAWSKIEJ OPERETKI — TEATR „SCALA“ Cegielniana 18. — Wśrodę d. 9 i w czwartek d. 10 kwietnia r. b.

Nowość! — Clou szlagierów operetkowych — Nowość!

DORINA

Operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.
Libretto Fr. Grünbauma i W. Sterka.
Tłomaczenie J. Tuwima.

Grana w Warszawie 100 razy z rzędu przy wypełnionej widowni.
W wykonaniu gwiazd operetkowych i ulubieńców Stolicy

Józef Redo—Mistrz operetki, ulubieniec publiczności. **Bolesław Mierzejewski**—Znakomity amant. operetk. **Czesław Kaden**— Wybitny komik charakterystyczny. **Nina Burska. Józef Winiaszkiewicz**—Niezrównany komik-wodewilista. **Piotr Orłowski**—Pierwszorzędny komik. Orkiestra pod dyrekcją znanego kapelmistrza **Stanisł. Nawrota** Tańce i ewolucje układu baletmistrza **Ant. Luzińskiego.** Dyrekcja: Tadeusz Hanusz. Reżyser: Józef Redo. Bilety w kasie od godz. 11 rano bez przerwy. 2397

TEATR **„SCALA“**

Dziś, dn. 6 i poniedziałek 7-go b. m. o g. 8.30 w.

Dwa gościnne występy zespołu operowej i operetkowej pod kier. p. Ad. MOSERA. Dyr. prof. **Al. Türner.**

„Dzwony Kornewilskie“

Opera komiczna w 3 aktach Rlanquetta. Bilety w kasie teatralnej od g. 11 r.

SKŁAD FUTER

POLECA **futra damskie, męskie i galanteryjne**

A. FISZLEWICZ

Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 2415—3

Poszukuje się kupna małej ładnej

willi

w pobliżu linji tramwajowej.
Zgłoszenia pod „Willa“ do administracji. 2400

Czy wiecie, iż w taniej 2391
perfumerji i galanterji

S. BUCHWAJCA, PIOTRKOWSKA 22

sprzedaje się **TEL. 31-43** sprzedaje się

o 30% taniej

w wielkim wyborze: różne perfumy, mydła, galanterję krajową i zagraniczną?
Specjalny oddział gwarantowanych angielskich wyrobów stalowych, jak:
brzytwy i maszynki do golenia etc.
Proszę się przekonać!

„SPEDHANDPOL“

Przedst. Eksp. Przewozowe
Łódź, ul. **Prez. Narutowicza 12** (Dzielna)
Właść. **Sz. Goldkorn i T. Lederman.**

Niniejszym podaje się do wiadomości, że firma **ekspedycyjna „Sz. Goldkorn“** została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej № 43, 44 na ulicę Pr. Narutowicza № 12 (Dzielna) i zjednoczyła się p. f. **„Spedhandpol“.** Uprasza się z wszelkiemi transportami zwrócić się do powyższej firmy. Prócz transportów, załatwia się 2 razy dziennie wszelkie **bagaże** oraz **przesyłki pocztowe.**
Oddział biura w Warszawie, ul. Nalewki № 13 tel. 209—07. 23

CENY PRZYSTĘPNE!

Meble stylowe i nowoczesne

— poleca —

w najwykwintniejszem wykonaniu

Józef Zychliński

Zawadzka 9

prawa oficyna, 2-gie wejście—parter.

Ceny przystępne! Warunki dogodne!

WARUNKI DOGODNE!

WYROBY ŻYRARDOWSKIE

poleca w wielkim wyborze hurtowo i detalicznie — po cenach zniżonych. —

W. ALTMAN, Piotrkowska 59.

(W podwórzu 2-gi sklep na lewo).

ĆMIELÓW

Skład szkła, porcelany i majoliki w Łodzi

31 ul. Piotrkowska 31

680 tel. 680

2378

Specjalność:

SERWISY STOŁOWE.



Urządzenia Biurowe

Poleca 2473

„STYL“

Sp. z ogr. odp. d. a handlu wyrobami z drzewa Łódź, Gdańska 44.

Biuro miejskie, Piotrkowska 19 w podwórzu

Wł. Lichtenstein.

Bank Przemysłu Włókienniczego

Sp. Akc. w Łodzi 2469

Banku Przemysłowców Tow. Akc. w Poznaniu

ma zaszczyt zawiadomić p. p. Akcjonarjuszy, że na mocy postanowienia ogólnego zebrania, odbytego w dniu 12 marca r. b. wypłata dywidendy od akcji B-ku Przemysłu Włókienniczego za rok 1923 dokonywana będzie przez tenże Bank Przemysłu Włókienniczego Sp. Akc. w Łodzi oraz przez Instytucję Centralną Banku Przemysłowców Tow. Akc. w Poznaniu od dnia niniejszego ogłoszenia.

Po odbiór nieotrzymanych jeszcze akcji Banku Przemysłu Włókienniczego zechcą p. p. Akcjonarjusze zgłaszać się bezpośrednio tylko do Centrali Banku Przemysłowców Tow. Akc. w Poznaniu.

Składy w Łodzi

z własną bocznicą kolejową powierzchnia placu 50,000 łokci kw., zabudowania murowane, elektryczność, telefon, nadająca się na towary wszelkiego rodzaju,

do sprzedania.

Oferty pod „Łódź“ do Tow. „Reklama Polska“, Warszawa, Jasna 10. 2418

Jedwabie.

Na sezon wiosenny :: i letni nadeszły ::

OSTATNIE NOWOŚCI

z Paryża. 2385

FRYDBERG, KOC i S-ka

Piotrkowska 90 tel. 8-36.

Nowootworzony wielki

Skład Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

H. BERNHEIM

Piotrkowska 30 tel. 25-31.

Stale na składzie: Sardynki. Łososie. Różne ryby wędzone. Sery szwajcarskie i inne. **Suszone** owoce zagr. i **krajowe. Czekolada.** Cukierki wszelk. gat. Herbata. Cukier. Kawa. Masło oraz wszelkie inne artykuły kolonjalne.

Codz. Kawa świeżo palona.

Ceny konkurencyjne! Szybka usługa!

Telefoniczne zamówienia wykonują się w ciągu 10 minut.

Odwiedzanie naszego składu nie obowiązuje do kupna. 2234

Lecznica

lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17

(drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **2.000.000** ospy operacje i opatrunki od umowy Szczepienie mk., Röntgen djagnostyka, leczenie powierzchowne i głębokie).

ŻURNALE mód

Ch. Rejder
Cegielniana 26
poprz. of. II p.

Kredens dębowy

w dobrym stanie do sprzedania Piotrkowska 47, Fruchtgarten Sklep. 401-2

Obuwie

trwałe i wykwintne

na raty

długoterminowe tanio poleca

„BON-TON“
Pomorska 23.

SANDAŁKI

skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle. 1866

Petersilge
Piotrkowska 91

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

o trzech pokojach z kuchnią. Cena od umowy. Pośrednictwo poszukiwane. Oferty sub. „B. M.“ do admin. „Republiki“. 2354-2

ZAKŁAD

Tapicersko-dekoracyjny przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki: Pluszowe otomany, materace, kozetki, krzesła dębowe i klubowe garnitury o 50- proc. taniej. Uwaga tylko Cegielniana № 64, m. 9. 750 1

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

Wózeczki sportowe dziecięce w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reitberger Piotrkowska № 107 m. 10. 2384—3

2 maszyny damskie bębenkową i „VS" gramofon gabinetowy 30 płyt sprzedam zaraz Orla 12 m. 21. 2392—2

Kupię i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę oraz szalę czarne. Samowary. Zachodnia № 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13. Konstantynowska 6, II podwórze L. Milich 2432—4

Pluszową otomanę, łóżka z materacami, 6 krzeseł dębowych i leżankę sprzedam. Cegielniana 64, m. 9. 2422

4 POKOJE z kuchnią w okolicy Górnego Rynku do odstąpienia. Zgłoszenia do admin. „Republiki" pod „Front". 2402—3

KUPIĘ okazyjnie umeblowanie pokoju dziecinnego, ew. 2 łóżeczka. Cegieln. 14. „Wiedza" 2435

Okazyjnie do sprzedania para łóżek z materacami oraz kozetka gobelinowa Pańska Nr. 54, m. 13 2440

Do sprzedania używane meble w bardzo dobrym stanie sypialnia, jadalnia i kuchnia, też w częściach. Także treibmaszyna czułenka, szpulki. Szrajber, sklep manufakt. Piotrkowska 225. 2417

Rozmaite.

Sanatorjum i Zakład wodoleczniczy d-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego 11, tel. 1295. Wodolecznictwo kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa, dyeta. Choroba układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca, reumatyzm. 1989—2

Posiadam lokal handlowy składający się ze sklepu, 3-ch pokoi i kuchni w okolicy ul. Kilińskiego i Pomorskiej. Poszukuję wspólnika z kapitałem w celu otwarcia jakiegokolwiek interesu. Przyjmę również zastępstwo poważne firmy ze składem konsegunacyjnym. Wiadomość: ul. Nr 97. od godz. 6 do 8 wiecz. Dozorca wskaże. 2463

O sercu gorącem, duszy poetycznej izraelitka trzydziestokilkoletnia zmęczona samotnością zapoznałaby się z człowiekiem mogącym ją zrozumieć. Oferty do „Republiki" pod „Jednego serca". 2461

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 15 złotych polskich podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga: przyjmuję również lekcje prywatne po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarc u Grynblat. 2429

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu.

Meble stylowe podług najnowszych modeli odświeżanie i wszelkie zamiany wykonuje Zakład Stolarski, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 2427

Samotna dama, paryżanka wynajmuje 1—2, wykwintne pokoje pied à terre zamożnym, solidnym. Warszawa tel. 275—64

Przyjmuje się heblowanie podłóg dębowych oraz drutowanie. Wiadomość u dozorcy, Zielona 39. 2383

Posady.

Młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego. Ewentualnie się zgodzę na wspólny pokój. Oferty „Republika" sub. „J. K." 2462

Ogrodnik żonaty z krajową i zagraniczną praktyką poszukuje posady. Oferty upraszam pod „Ogrodnik". 57-3

Potrzebna zdolna bieliźniarka na męską robotę. Wyznanie nie robi różnicy. Również przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, specjalność męzka. Mogę szyć do pierwszorzędnych magazynów, Al. 1-go Maja nr. 52, II p. Kucharska. 356-3

Potrzebna zdolna manicurzystka do salonu fryzjerskiego Piotrkowska 94. Szprynger. 79-4

Inteligentna freblanka do dwojga dzieci zechce się zgłosić na ul. Łąkową Nr. 5. p. Goldblum codziennie do godz. 4-ej p. poł. 2430-3

Panienka do biura i usługi zaraz potrzebna II-gie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Piotrkowska 46. 2454

MĘŻCZYZNA lat 38, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za woźnego lub do składu albo magazynu za robotnika umie czytać i pisać. Łaskawe oferty do „Republiki" dla „Robotnika". 2393—3

Nauka i wychow.

W 25 lekcjach wyucza absolwent Akademji Handlowej (stud. polit.) cały zakres nauk handlowych. Buchalterję uczy metodą nowoczesną—ułatwioną (system. Gabelsberga). Ceny niskie. Wiadomość u gospodarza Ogrodowa 20. 405

Matematyki i języków udziela student Rozental, Kilińskiego 96, m. 3. (druga brama). 2255

Zagubione dokumenty

Zagubiono kartę rejestracyjną konną oraz świadectwo i zaświadczenie wydane w magistracie m. Łodzi, ul. Ludwiki 42, fabryka Juljusza Fiał. 53-3

Gerszon Henoch Margulies zgubił paszport nr. 1134 wydany w Łodzi. 349—3

Przybłąkał się pies rasy wilczej Którego można odebrać ul. Słowiańska Nr. 45, Z. Kaleciński. 2433

Doktór

kawaler poszukuje

pokoju

przy rodzinie. Oferty sub. „Med."

Są poszukiwane **zaraz**

Zdolna sprzedawczyni. Starsza panna i podręczne do Magazynu mód **„Labelle Gaison"**, Piotrkowska 100. 2416

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 60 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.